

KOMUNIA ŚWIĘTA POD DWIEMA POSTACIAMI W NAUCE  
KARDYNAŁA STANISŁAWA HOZJUSZA

Treść: Wstęp. — I. Geneza Komunii św. pod dwiema postaciami w Kościele katolickim do czasów Stanisława Hozjusza. — II. Komunia św. pod dwiema postaciami w pismach Stanisława Hozjusza. — III. Odrzucenie zwyczaju Komunii św. dla świeckich pod dwiema postaciami i teologiczna argumentacja Hozjusza Komunii św. pod postacią chleba. — Zakończenie. — Zusammenfassung.

## WSTĘP

W 1979 roku Kościół obchodził 400-lecie śmierci świątobliwego Sługi Bożego Kardynała Stanisława Hozjusza. „Świetlanej pamięci Stanisław Hozjusz jest jednym z największych biskupów, jakiego wydała Polska pierwszego tysiąclecia. Wielkością swego ducha, znakomitą nauką i niezwykłą świętością życia wywarł decydujący wpływ na losy zagrożonej przez protestantyzm Diecezji Warmińskiej, na dzieje Kościoła Katolickiego w Polsce, a nawet na bieg spraw Kościoła Powszechnego”<sup>1</sup>.

Dzieje Kościoła i Polski XVI-wiecznej łączą się w sposób nierozzerwalny z jego potężną osobowością i jego ogromnym autorytetem.

Czasy, w których żył i działał biskup Hozjusz, były dla Kościoła chyba najbardziej krytyczne, jakie dotąd przeżywał. Renesans, humanizm i reformacja burzyły dotychczasowy porządek, podważały autorytet wiary, wypowiadały posłuszeństwo Kościołowi i głosiły nowinki religijne, które spowodowały wiele zamętu i rozbiły jedność religijną Europy.

W ich szeregu widnieje w sposób wyraźny Sługa Boży Stanisław Hozjusz, który swoim życiem i działalnością na przestrzeni wieków został określony jako obrońca Kościoła katolickiego.

Rocznicę 400-lecia śmierci Kardynała poprzedził tom *Studiów Warmińskich*, w którym ukazały się cztery artykuły o tematyce hozjańskiej<sup>2</sup>.

Z tej okazji zostało zorganizowane przez środowisko teologiczne w Olsztynie sympozjum poświęcone jego życiu, działalności pisarskiej i duszpasterskiej. W czasie trwania sympozjum omówiono wiele zagadnień związanych z życiem i twórczością Kardynała Stanisława Hozjusza<sup>3</sup>. Odczuwało się jed-

<sup>1</sup> List Konferencji Episkopatu Polski do kapłanów z dnia 28 stycznia 1979 r.; por. *Warmińskie Wiadomości Diecezjalne* = WWD] nr 1-4 (1970), s. 105

<sup>2</sup> *Studia Warmińskie* [SW] XVI (1979). Omówiono wówczas takie zagadnienia, jak: rok liturgiczny w nauce Hozjusza przez W. Nowaka; z kolei J. Wojtkowski przedstawił chronologię życia i działalności Hozjusza; H.D. Wojtyśka ukazał rolę i pozycję jaką odegrał Biskup Warmii w latach 1548 — 1563; T. Pawluk skoncentrował swoją uwagę na zagadnieniu podstaw prawnych objęcia biskupstwa warmińskiego.

<sup>3</sup> SW XVIII (1981). W słowie wstępnym J. Obląk scharakteryzował postać Biskupa Warmii; o udziale Kardynała Hozjusza w konsystorzach papieskich w latach 1569 — 1579 mówili H. Fokciński; A. Sucheni-Grabowska ukazała postać Stanisława Hozjusza jako dyplomaty z ramienia króla polskiego Zygmunta Augusta; W. Nowak wskazał na przejawy ekumeniczne w działalności Kardynała; wyjazd Hozjusza do Rzymu w 1569 roku był tematem pracy A. J. Kalinow-

nak brak zainteresowania zagadnieniem, jakim jest Eucharystia, a zwłaszcza Komunia święta pod dwiema postaciami w twórczości pisarskiej Kardynała Hozjusza.

Miał on na tym polu liczące się osiągnięcia zarówno w dziedzinie, jak i duszpasterstwa. Szereg prac Hozjusza, które zasięgiem objęły niemal całą Europę dotyczy Eucharystii<sup>4</sup>.

Eucharystia, jak też sposób jej przyjmowania, budzi tym bardziej zainteresowanie w dzisiejszych czasach, gdyż po prawie VII-wiekowej przerwie Komunia święta pod postacią chleba i wina została na mocy postanowień Soboru Watykańskiego II ponownie uznana za zezwoloną w Kościele łacińskim<sup>5</sup>.

W dotychczasowych badaniach mało uwagi poświęcono Eucharystii w nauczaniu i piśmiennictwie Kardynała Hozjusza. Najwięcej miejsca, wśród badających niniejszy problem, spotyka się w opracowaniach naukowych J. Bochenka<sup>6</sup>. Jednakże autor ogranicza się do podania zarysu problematyki. Pisał wówczas o Eucharystii jako sakramencie, o prawdziwej obecności Zbawiciela w Eucharystii, o skutkach tego sakramentu, o Eucharystii jako ofierze. Celowo zaś pominął stronę duszpastersko-liturgiczną Eucharystii w nauczaniu Hozjusza, tzn. sposób przyjmowania Komunii świętej pod dwiema postaciami przez wiernych.

Częściowo problemem Komunii świętej pod dwiema postaciami w nauczaniu Hozjusza zajęła się B. Kosmanowa<sup>7</sup>. Czyniła to jednak z racji omawiania poglądów A. F. Modrzewskiego, który jako zwolennik protestantyzmu opowiadał się za formą udzielania Komunii świętej wiernym pod dwiema postaciami. P. Szczaniecki<sup>8</sup> wspomina to zagadnienie w trakcie omawiania liturgii mszalnej w nauczaniu Stanisława Hozjusza.

Stąd też tak postawionym problemem w nauce Kardynała należało się zająć.

Zróżnicowanymi do ukazania nauki Stanisława Hozjusza na temat Komunii świętej pod postacią chleba były jego traktaty, listy oraz kazania.

Najwięcej materiału do interesującego nas tematu zawierały dwa dzieła Hozjusza: *Rozmowa o tym godzili się laikom kielicha, księżej żon dopuścić, a w Kościele służbę Bożą językiem przyrodzonym sprawować*<sup>9</sup> oraz *Confessio fidei catholicae christiana*<sup>10</sup>.

skiej; erygowanie *Hosianum* i *Albertiny* — to tytuł referatu T. Grygiera; na zakończenie sympozjum M. Borzyszkowski mówił o zainteresowaniu się postacią Hozjusza na Warmii w okresie międzywojennym.

<sup>4</sup> J. Umiński: *Opinie o cnotach, świętobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza*, Lwów, 1932, s. 215. J. Umiński podkreśla, że to właśnie Kardynał „dla Polski sprawił, żeśmy za jego życia w nauce teologicznej przodowali, w najbliższych zaś dziesiątkach lat po jego śmierci w nich nie ustępowali zachodowi, dotrzymując mu kroku liczebnością prac, przez nas wydanych, jak i wartością, metodą i rodzajem zainteresowań”.

<sup>5</sup> Por. „Konstytucja o liturgii świętej” (Sacrosanctum Concilium) Soboru Watykańskiego II [=KL] n. 55.

<sup>6</sup> J. Bochenek: *Stanisława Hozjusza nauka o Eucharystii*, Warszawa, 1936.

<sup>7</sup> B. Kosmanowa: *Modrzewski i jego przeciwnicy*, Warszawa, 1977.

<sup>8</sup> P. Szczaniecki: *Liturgia (mszalna) w Confessio fidei catholicae christiana* Stanisława Hozjusza, *SW VII* (1970), s. 5.

<sup>9</sup> S. Hozjusz: *Rozmowa o tym...*, Kraków 1562.

<sup>10</sup> S. Hozjusz: *Confessio...* [W:] „Hosii opera” [=HO], t. I, s. 1 — 416.

Inne wypowiedzi Hozjusza miały ograniczony zakres oddziaływania, gdyż odnosiły się do konkretnych miast, w których Kardynał prowadził dysputy z innowiercami. Na takim podłożu powstał dialog pisany do mieszkańców Torunia<sup>11</sup>. Tę samą inicjatywę prowadzenia dialogu z odchodzącymi od jedności Kościoła katolickiego chrześcijanami podejmuje Hozjusz w piśmie do mieszkańców Elbląga<sup>12</sup>. Podobny dialog kontynuuje z mieszkańcami Braniewa<sup>13</sup> i Grudziądza<sup>14</sup>. Na podkreślenie zasługują również listy, kazania eucharystyczne wygłaszane do mieszkańców miast Elbląga czy Braniewa.

Przy omawianiu zagadnienia Komunii świętej w nauce Hozjusza pomocne były wyniki badań J. Mielczarka<sup>15</sup>, dotyczące Komunii świętej pod dwiema postaciami i ustalenia J. Kudasiewicza<sup>16</sup> w zakresie nauki patrystycznej.

Pierwsza część pracy ma charakter wprowadzający. Ukazano genezę Komunii świętej pod dwiema postaciami w Kościele katolickim, jak i zwyczaj przystępowania do Komunii świętej pod dwiema postaciami poświadczony w Piśmie Świętym, w nauce Ojców Kościoła i pisarzy katolickich, wreszcie przedstawiono zanikanie zwyczaju praktyki Komunii świętej pod dwiema postaciami oraz co było przyczyną tego zjawiska. Omówiono ruchy reformatorskie i stanowisko Kościoła w sformułowanych dekretach soborowych.

Druga część poświęcona jest omówieniu nauki Kardynała Hozjusza o Komunii świętej pod dwiema postaciami, którą zawarł w traktatach, listach i kazaniach. Przedstawiono i omówiono poszczególne pisma polemiczne Hozjusza, mówiące o Komunii pod dwiema postaciami, najwięcej uwagi poświęcając najważniejszemu traktatowi, jakim była wspomniana *Rozmowa*.

W trzeciej części pracy została przeprowadzona analiza nauczania Hozjusza o Komunii świętej pod dwiema postaciami. Zwrócono uwagę na argumenty skryptyzystyczne oraz na argumentację podawaną przez Ojców Kościoła i pisarzy katolickich. Ważną rolę w obronie Komunii świętej w nauczaniu Kardynała miało nauczanie Soborów. Na zakończenie rozdziału omówione zostały racje rozumowe, którymi Hozjusz posługiwał się, by bronić przyjmowania komunii pod jedną postacią.

## I. GENEZA KOMUNII ŚWIĘTEJ POD DWIEMA POSTACIAMI W KOŚCIELE KATOLICKIM DO CZASÓW STANISŁAWA HOZJUSZA

Chleb<sup>17</sup> i wino<sup>18</sup>, jako podstawowe owoce ziemi i ludzkiej pracy, były głównymi składnikami posiłku człowieka, który przedstawia nam *Biblia*. Dlatego też chleb i wino oprócz ważnej funkcji biologicznej spełniały również inną — symboliczno-religijną.

<sup>11</sup> De actis cum Torunensibus. A. D. 1551 regnante in Polonia Sigismundo Augusto ad Martinum Cromerum. [W:] HO t. II, Coloniae 1584, s. 61 — 70.

<sup>12</sup> Acta cum Elbigensibus. A.D. 1553. [W:] HO t. II, s. 70 — 81.

<sup>13</sup> Acta cum Braunsbergensibus. A.D. 1564. [W:] HO, t. II, s. 92 — 100.

<sup>14</sup> De actis in Comitibus Prussiae Graudentinensibus. A.D. 1556, HO t. II s. 82 — 91.

<sup>15</sup> J. Mielczarek: Komunia pod dwiema postaciami w ustawodawstwie Kościoła zachodniego, Lublin, 1983.

<sup>16</sup> Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego. Praca zbiorowa pod red. J. Kudasiewicza, Warszawa, 1981.

<sup>17</sup> Por. „chleb” [W:] „Słownik Teologii Biblijnej [N=STB] red. X. Leon-Dufour, opr. polskiego K. Romaniuka, Poznań — Warszawa, 1985, s. 118 — 121.

<sup>18</sup> Por. „wino”. Tamże, s. 1044-1046.

Jezus ustanowił Eucharystię podczas posiłku spożywanego z Apostołami w Wielki Czwartek w czasie Ostatniej Wieczerzy. Owa Eucharystia stanowi centrum życia Kościoła<sup>19</sup>, natomiast Komunia jest jego podstawowym celem<sup>20</sup>. Dlatego w rozważaniach religijnych na przestrzeni wieków ciągle ten problem poruszano, broniono przed błędami, a także wyjaśniano w różnych okolicznościach i sytuacjach jej tajemnicę.

Eucharystia wbrew woli samego Chrystusa, zamiast ludzi łączyć, stała się jednym z głównych przedmiotów kłótni oraz sporów<sup>21</sup>, które ostatecznie prowadziły do rozłamów a nawet do wojen na tym tle.

Wśród wielu kontrowersji, dotyczących Eucharystii w życiu i funkcjonowaniu Kościoła na przestrzeni wieków najważniejszy był sposób przyjmowania Najświętszego Sakramentu przez wiernych. W mniejszym natomiast stopniu problem ten dotyczył księży.

#### 1. PISMO ŚWIĘTE O KOMUNII ŚWIĘTEJ POD DWIEMA POSTACIAMI

Przede wszystkim należałoby na początku sięgnąć do faktu ustanowienia tego sakramentu przez Jezusa Chrystusa i Jego woli co do sposobu jej sprawowania i przyjmowania przez wiernych. „Bóg zgodnie ze swoją pedagogią dostosował się do ludzkiego sposobu pojmowania i procesu przyswajania życia Bożego ubrał w szatę spożywania najbardziej rozpowszechnionego pokarmu i napoju, chleba i wina”<sup>22</sup>.

Komunia pod dwiema postaciami ma swoje źródło także w słowach i przykładzie samego Jezusa Chrystusa. Swoją wolę dotyczącą tego wydarzenia objawił swoim uczniom w Wielki Czwartek w czasie Ostatniej Wieczerzy<sup>23</sup>.

Kościół to Jezusowe polecenie przez pierwsze wieki pragnął wypełnić i wypełniał w sposób dosłowny. Nakazywał On, aby kapłani odmawiali zawsze modlitwy tak nad chlebem, jak też nad winem. W ten sposób słowa Jezusowe wypełniały się w dosłownym rozumieniu, a wierni przystępowali do Komunii świętej pod dwiema postaciami, uważając to za rzecz zupełnie normalną. Praktyka tak rozumiana w sprawie przystępowania do Komunii świętej przez wiernych trwała w Kościele zachodnim nieprzerwanie do XI w.<sup>24</sup> Natomiast w Kościele wschodnim do dni dzisiejszych istnieje praktyka udzielania wiernym Komunii świętej pod dwiema postaciami dla wszystkich, którzy są zdolni do przyjęcia tego sakramentu<sup>25</sup>.

Słowa Jezusa: „bierzcie i jedzcie” a następnie „bierzcie i pijcie” wraz z Chrystusowym poleceniem, aby czynić to na Jego pamiątkę<sup>26</sup>, czy też wiele

<sup>19</sup> KL 47.

<sup>20</sup> Por. tamże.

<sup>21</sup> P. Szczygiel: Niektóre źródła dotyczące kultu Eucharystii w Polsce 1350 — 1450, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, 21 (1970), s. 196.

<sup>22</sup> B. Pylak: Eucharystia sakramentem jedności Mistycznego Ciała Chrystusa. Koncepcja teologiczna św. Tomasza z Akwinu, Warszawa, 1971, s. 147; por. F. Gryglewicz: Chleb, wino i Eucharystia w symbolice Nowego Testamentu, Poznań — Warszawa — Lublin, 1968.

<sup>23</sup> Por. Mt 26, 26-28; Mk 14, 22-24; Łk 22, 20; J 6, 53; 1 Kor 11, 24-26.

<sup>24</sup> W. Schenk, S. Czerwik, R. Rak: Komunia święta pod dwiema postaciami. [W:] Wprowadzenie do liturgii, Poznań 1967, s. 322-334.

<sup>25</sup> E. Przekop: Sakramenty święte w prawie katolickich Kościołów Wschodnich, Lublin, 1979, s. 54.

<sup>26</sup> Por. Łk 22,20.

innych wypowiedzi Jezusa świadczy w sposób bardzo wyraźny, że udzielanie Komunii świętej pod dwiema postaciami dla wiernych jest sposobem komunikowania zgodnym z wolą samego Chrystusa<sup>27</sup>.

„Łamanie chleba” i „błogosławienie kielicha”, jak również samo spożywanie Ciała i Krwi Pańskiej przez uczestników liturgii, stanowi wobec tego też wypełnianie polecenia Chrystusa z Wieczernika: „To czynicie na moją pamiątkę”. Przyjmowanie obydwu więc postaci eucharystycznych było powszechną formą uczestnictwa wiernych we Mszy Św. Mówi o tym także jako o czymś zwykłym św. Paweł: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?... Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów: nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów<sup>28</sup>. A w innym miejscu pisze: „Ilekoć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie. Dlatego też, kto spożywa chleb lub pije kielich Pański, niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije, nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije<sup>29</sup>”.

Istnieją jednak fragmenty w Piśmie Świętym, zwłaszcza przekazy zapisane przez Ewangelistów, które poświadczają, że wystarczy przystępować do Komunii świętej tylko pod jedną postacią — postacią chleba<sup>30</sup>. Jednakże sposób ten praktykowany był tylko w wyjątkowych sytuacjach<sup>31</sup>.

Wypływa z tego wniosek, że nikt w nauce Kościoła nie poddawał w wątpliwość faktu, jakoby przystępowanie do Komunii świętej pod dwiema postaciami przez wierny lud był jedyną drogą, która prowadziłaby go do zbawienia<sup>32</sup>.

## 2. KOMUNIA POD DWIEMA POSTACIAMİ W NAUCE OJCÓW KOŚCIOŁA I PISARZY KATOLICKICH

Informacje oraz wyraźne świadectwa zainteresowania tematem Komunii świętej pod dwiema postaciami odnajdziemy u pisarzy i Ojców Kościoła, poczynając od czasów poapostolskich, a kończąc na nauce św. Tomasza.

Refleksje nad Eucharystią wiązały się u Ojców Kościoła wschodniego i zachodniego z problematyką chrystologiczną i przedstawili ją w homiliach oraz w komentarzach liturgicznych, egzegetycznych i katechetycznych, traktatach teologicznych i ascetycznych, apologiach i listach, często też pisali na ten temat w swoich mowach, hymnach a także dziełach oratorskich. Zresztą w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, z wyjątkiem tzw. „akwariuszy” (o których będzie jeszcze mowa), nauki o Eucharystii nie „atakowano”. Taki stan trwał mniej więcej do wystąpienia Berengariusza (1000-1088)<sup>33</sup>. Dlatego

<sup>27</sup> J. Mielczarek, dz. cyt., s. 18. Por. J. J. McGivern: *Concomitance and Communion*. Freiburg — New York, 1963, s. 6.

<sup>28</sup> Por. 1 Kor 10, 16—21.

<sup>29</sup> 1 Kor 11, 26-29.

<sup>30</sup> Por. J 6, 48-51; J 6, 58; Dz 2, 42.

<sup>31</sup> Pius XII, *Mediator Dei*, AAS 39 (1947), s. 552.

<sup>32</sup> M. Sieniawski: *Zarys dogmatyki katolickiej*, t. I., Kraków, 1930, s. 221.

<sup>33</sup> W. Granat: *Dogmatyka katolicka*, cz. I, t. VII, Lublin, 1961, s. 176 i n.; por. W. Łydka, A. Zuberbier: *Berengariusz z Tours*. [W:] *Encyklopedia Katolicka* [=EK] t. I., Lublin, 1973, kol. 281.

nie możemy się dziwić, że Ojcowie Kościoła i pisarze kościelni w swoim nauczaniu mówią przeważnie o tym zagadnieniu w sposób bardzo spokojny, a z drugiej strony poruszali w swych dziełach ten temat z uwagi na to, że Eucharystia stanowiła i stanowi jeden z głównych i podstawowych ośrodków życia liturgicznego i praktyki chrześcijańskiej w Kościele<sup>34</sup>.

Przytoczmy tu najważniejsze wypowiedzi, które potwierdzają w większym lub mniejszym stopniu, ciągłość praktyki Kościoła poprzez wieki komunikowania wiernych pod dwiema postaciami.

Już św. Ignacy Antiocheński (zm. ok. 107), wskazuje na Eucharystię jako źródło jedności w Kościele. Wspomina o jednym Ciele Pana i o jednym kielichu, przez które dokonuje się nasze zjednoczenie z Chrystusem: „Starajcie się mieć tylko jedną Eucharystię. Jedno jest tylko Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa i jeden tylko kielich, którym jednoczymy się z Krwią Jego i jeden tylko ołtarz ofiarny, a więc również jeden tylko biskup, otoczony prezbiterami i diakonami”<sup>35</sup>.

Św. Justyn męczennik (zm. ok. 165), opisując w swojej *Apologii* obrzęd chrześcijańskiego wtajemniczenia wspomina, że neofici i wszyscy obecni przyjmują dary chleba i wina, nad którymi przełożony (w tym wypadku chodzi najprawdopodobniej o biskupa) odmówił modlitwę eucharystyczną: „Gdy zaś już przełożony odprawił obrzęd eucharystyczny i cały lud przytaknął, wtedy tak zwani u nas diakoni rozdzielają między obecnych Chleb, nad którym odprawiono modły dziękczynne oraz Wino z wodą — nieobecnym zaś zanoszą je do domów”<sup>36</sup>. Św. Justyn wspomina także o uczestnictwie wiernych, tak obecnych, jak i nieobecnych, w liturgii niedzielnej, którą odprawia się w dniu słońca: „... przynosi się chleb oraz wino z wodą, nad którymi przełożony odprawia modły i dziękczynienia, ile tylko może, lud zaś odpowiada mu radosnym „amen” — wreszcie następuje rozdawanie każdemu cząstki pokarmu eucharystycznego: nieobecnym zaś zanoszą go diakoni”<sup>37</sup>.

Bardzo dokładny opis sposobu przyjmowania przez wiernych obu postaci eucharystycznych, dostarczył nam również św. Cyryl Jerozolimski (zm. 386) w swojej *Katechezie mistologicznej*: „Kiedy już spożyłeś Ciało Chrystusowe, przystąp do kielicha Krwi. Nie wyciągaj tu rąk, lecz skłoń się ze czcią mówiąc w hołdzie: Amen...”<sup>38</sup>. W innej katechezie tenże św. Cyryl Jerozolimski stwierdził: „Tak oto stajemy się nosicielami Chrystusa, gdy Ciało Jego i Krew weszły w nasze członki”<sup>39</sup>.

„Nie osądzaj według smaku; z wiary bez żadnej wątpliwości bądź pewny, że stałeś się godnym Ciała i Krwi Chrystusa”<sup>40</sup>.

W traktacie św. Ambrożego *De mysteriis* znajduje się również wyjaśnienie szczytowego etapu chrześcijańskiego wtajemniczenia, jakim jest

<sup>34</sup> Por. KL

<sup>35</sup> Ignacy Antiocheński: List do Filadelfian, n. 4. [W]: Antologia literatury patrystycznej, oprac. M. Michalski, t. I. Warszawa, 1975, s. 27; por. Sz. Pieszczołch: Patrologia, Poznań, 1964, s. 59.

<sup>36</sup> Św. Justyn męczennik: I Apologia, n. 65; [W]: M. Michalski, dz. cyt., s. 97.

<sup>37</sup> Tamże, s. 98.

<sup>38</sup> A. Bober: Antologia patrystyczna, Kraków, 1965, s. 126; por. Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, dz. cyt., s. 334.

<sup>39</sup> Cyryl Jerozolimski, dz. cyt. 22,3; por. Sz. Pieszczołch, dz. cyt., s. 122.

<sup>40</sup> Cyryl Jerozolimski, dz. cyt., 22,6.

przystępowanie przez człowieka ochrzczonego do sakramentu Ciała i Krwi Chrystusa<sup>41</sup>.

O powszechności uczestniczenia w Komunii świętej pod dwiema postaciami wspomina papież św. Grzegorz Wielki (zm. 604). W *Dialogach* pisze on o tajemnicy ofiary Chrystusa: „Jego Ciało jest spożywane, Jego Ciało rozdziela się dla zbawienia ludu, Jego Krew wylewa się już nie na ręce niewiernych, ale do ust wierzących”<sup>42</sup>.

Św. Izydor z Sewilli (zm. 636), wspomina w swojej nauce także o sposobie przyjmowania Ciała i Krwi Pańskiej. Pisze mianowicie tak: „Chleb, jaki łamiemy, jest Ciałem Chrystusa. On to powiedział. Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba. Wino zaś jest Jego Krwią, o czym napisano: Ja jestem prawdziwym krzewem winnym. Ponieważ chleb umacnia ciało, nazywa się Ciałem Chrystusa; wino zaś, ponieważ ożywia ciało Krwią, odnosi się do Krwi Chrystusa”<sup>43</sup>.

O przyjmowaniu Eucharystii pod dwiema postaciami pisze w jednym ze swoich dzieł Czcigodny Beda (zm. 735): „... jak zbawienne jest dla całej wspólnoty chrześcijan codzienne przyjmowanie Ciała i Krwi Pańskiej”<sup>44</sup>.

O podobnym przystępowaniu do Komunii świętej w wiekach następnych może świadczyć list biskupa Ratheriusa Veronensisa (zm. 974), w którym pisze tak: „Zachęcajcie wszystkich wiernych, aby ... przystępowali do Komunii Ciała i Krwi Pańskiej”<sup>45</sup>.

Przytoczone fragmenty wypowiedzi Ojców Kościoła świadczyłyby, że była to jedyna forma przyjmowania Komunii świętej, jaką znał i praktykował Kościół w pierwszych wiekach swego istnienia. W niektórych ośrodkach wytworzyło się przekonanie, że przyjmowanie obu postaci eucharystycznych było konieczne do pełnego udziału we Mszy świętej. Był to oczywiście błąd. Od początku był praktykowany w Kościele także zwyczaj przyjmowania Komunii świętej pod jedną postacią — bądź chleba, bądź też samego wina. Lecz ta forma przystępowania do Najświętszego Sakramentu była preferowana tylko w sytuacjach nadzwyczajnych i wyjątkowych. Zdarzały się przypadki, że wierni, którzy uczestniczyli w liturgii Mszy św. brali do swoich domów Chleb Eucharystyczny dla krewnych, ludzi starych czy też chorych i nie będących w stanie bezpośrednio brać udziału w sprawowanej liturgii. Wspomina o takiej formie przyjmowania Komunii św. Justyn w swoim traktacie opisującym przebieg liturgii niedzielnej<sup>46</sup>. O przyjmowaniu Komunii świętej pod jedną postacią pisze także Tertulian w *Ad uxorem*: „Nie będzie mąż wiedział, co spożywasz przed wszystkim posiłkiem, a jeśli będzie wiedział, że spożywasz chleb, czyż nie będzie sądził, że jest to zwykły chleb”<sup>47</sup>.

A dalej, św. Hieronim w swoich listach wskazuje na przyjmowanie pod jedną postacią — chleba w domu chrześcijanina<sup>48</sup>.

W Kościele pierwotnym udzielano Komunii świętej pod postacią chleba ludziom chorym. Z tej racji starano się przechowywać pewną ilość Chleba

<sup>41</sup> Por. św. Ambroży: *De Mysteriis*, 48.

<sup>42</sup> Grzegorz W.: *Dialogorum liber IV*, s. 58; J.P. Migne: *Patrologia Latina*, Paris, 1878 — 1890, 77, 425 [=PL].

<sup>43</sup> Izydor z Sewilli: *De ecclesiasticis officiis I*, 18, 3; PL 83, 755.

<sup>44</sup> Czcigodny Beda: *Epistolae*, 2 *Ad Egbertum Antistitem*; PL 94, 665.

<sup>45</sup> Ratherius Veronensi: *Synodica ad presbyteros*, 10; PL 136, 562.

<sup>46</sup> Por. św. Justyn, dz. cyt., 67; M. Michalski, dz. cyt., s. 97.

<sup>47</sup> Tertulian: *Ad uxorem II*, 5; M. Michalski, dz. cyt., s. 97.

<sup>48</sup> Hieronim: *Epistolae* 48, 15; PL 22, 506.

Eucharystycznego w kościele, w miejscach do tego celu przeznaczonych. Euzebiusz z Cezarei w swoim dziele *Historia Kościoła* przytacza opis (wg św. Dionizego) o starcu, który nie mógł przystąpić do Eucharystii przez całe życie z powodu złożenia ofiary bożkom podczas prześladowania. Natomiast w obliczu śmierci przyjął Komunię przyniesioną mu przez chłopca za pozwoleniem kapłana<sup>49</sup>.

O tej formie udzielania Komunii pisze także św. Grzegorz z Tours w *Historii Francorum*: „Jeżeli jesteś godny, jak twierdzisz, przybliż się, weź sobie cząstkę Eucharystii i włóż sobie do ust”<sup>50</sup>.

Przez wieki udzielano Eucharystii także dzieciom, często było to bezpośrednio po chrzcie. Ponieważ nie mogły one przyjmować Komunii świętej pod postacią chleba, wówczas udzielano im jej tylko pod postacią wina. Na ten sposób udzielania Eucharystii powołuje się między innymi św. Augustyn. Sądzi on, że dzieciom udziela się Krwi Chrystusa w tym celu, aby zostały oczyszczone i miały udział w Jego ofierze<sup>51</sup>.

Tak więc w XII w. istnieje zwyczaj udzielania dzieciom Komunii św. pod postacią wina albo pod postacią chleba umoczonego w winie. Papież Paschalis II (zm. 1118) występuje przeciwko praktyce tzw. *intinctio* (polega na maczaniu Chleba Eucharystycznego w winie) jako praktyce przeciwnej tradycji, która początek czerpie w ustanowieniu Eucharystii pod oddzielnymi postaciami i zezwala tylko chorym dzieciom na przyjmowanie Komunii św. pod postacią wina<sup>52</sup>.

### 3. ZANIKANIE ZWYCZAJU UDZIELANIA KOMUNII ŚWIĘTEJ POD DWIEMA POSTACIAMI

Mniej więcej do końca XII w. Kościół katolicki w sposób zdecydowany preferował Komunię świętą pod dwiema postaciami dla osób świeckich. Jednakże nie zdołano w pełni uniknąć błędów dotyczących wspomnianego problemu. Bowiem już w II w. można mówić o błędach sekty zwanej akwarianami<sup>53</sup> (*aquarii*, *hydrothei*; łac. *aqua* — woda). Zwolennicy tej nauki w czasie ofiary Eucharystycznej wino próbują zastąpić wodą<sup>54</sup>.

Błąd ich polegał mianowicie na uznaniu wina za owoc zła — pogląd ten wyłonił się z przesądów pogańskich, na których opierali oni w całości swoją naukę. Zwyczaj ten zwalczali m.in. Klemens Aleksandryjski, czy też św. Cyprian.

<sup>49</sup> Por. Euzebiusz z Cezarei: *Epistolae* 93; J. P. Migne: *Patrologia Graeca* [=PG], Paris, 1957, 18, 66.

<sup>50</sup> Grzegorz z Tours: *Historia Francorum* X, 8; PL 71, 535: Tu vero si idoneus es, ut asseris accede propius et sume tibi eucharistiae particulam atque impone ori tuo.

<sup>51</sup> św. Augustyn: *Opus imperfectum contra Julianum* II, 30; PL 45, 154. „Dlaczego udziela się Krwi przelanej na odpuszczenie grzechów? Z ciała ukształtowanego na podobieństwo grzesznego ciała, aby tę Krew piło dziecko, aby miało życie, jeśli nie skażone od początku grzechem idzie na śmierć? Jeśli ci się to nie podoba, otwarcie zaprzecz, że Chrystus był dzieckiem, otwarcie zaprzecz, że umarł za dzieci Ten, który jeden umarł za wszystkich”.

<sup>52</sup> Paschalis II: *Ad Pontium Cluniacensem abbatem*, ep. 535; PL 163, 422; por. *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, s. 338 — 339.

<sup>53</sup> J. Mazur: *Akwarianie*. [W:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin, 1973, kol. 284 n.

<sup>54</sup> Tamże, kol. 284.



W III — IV w. przyjmują tę błędną naukę manichejczy, którzy w myśl zasady sekty zaczynają od tej pory komunikować w swojej grupie tylko pod postacią chleba<sup>55</sup>.

Natomiast w V w. zdarzają się wypadki okazywania przez wiernych niechęci wobec Komunii pod postacią wina. To unikanie Kielicha Eucharystycznego przez katolików ułatwiło również manichejczykom — odrzucającym wino, komunikowanie tylko pod postacią chleba. Na to nie mogli pozwolić nauczyciele Kościoła, którzy widzieli w tej formie komunikowania zagrożenie dla prawdziwej wiary. Z tego powodu występują zdecydowanie przeciwko tej sekcji papież — Leon Wielki (440 — 461) oraz Gelazy I, którzy to w celu zwalczania pojawiających się błędów, zalecają udzielanie Komunii świętej tylko pod dwiema postaciami. Jednakże z upływem czasu ich żądania nie zdołały powstrzymać przemian procesu, który w konsekwencji miał doprowadzić do całkowitego zaniku w następnych wiekach kielicha przy komunikowaniu. Zdarzały się również przypadki, że podstępnie starano się wyeliminować postać wina z Eucharystii, wprowadzając w to miejsce inne płyny, takie jak mleko, wodę czy jeszcze inne namiastki, które miały symbolizować Krew Chrystusa<sup>56</sup>.

Kolejne błędy, które dotyczyły przyjmowania Eucharystii, dają o sobie znać w wieku XI i XII. Koncentrowały się one wokół rzeczywistej obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Przyczyną tych błędnych nauk były oczywiście mylne teorie niektórych pisarzy.

Wśród nich największy rozgłos i zasięg uzyskała nauka Berengariusza z Tours (zm. 1098), który zaprzeczył substancjalnej przemianie chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa i który to opowiedział się za koncepcją symboliczno-spirytualistyczną. Usiłował mianowicie dowieść, że zmiana chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa jest niemożliwa, gdyż Chrystus już istnieje i nie może przyjmować nowej materii. Sądził również, iż przypadłość chleba a także wina nie dadzą się oddzielić od substancji. Rzeczywista obecność Chrystusa w Eucharystii jest, zdaniem Berengariusza, niemożliwa również dlatego, że jego uwielbione ciało znajduje się w niebie, nie może więc przebywać na ziemi i to w wielu miejscach. Przez konsekrację nie następuje według niego przemiana rzeczy, lecz zmiana znaczenia. Chleb przemienia się w ciało duchowe, tzn. staje się jego figurą, czyli symbolem i rękojmią duchowego zjednoczenia wiernych z Chrystusem uwielbionym w niebie. W Komunii świętej przyjmujemy natomiast Chrystusa nie w sposób rzeczywisty, lecz tylko myślą, gdyż Eucharystia choć jest sakramentem Ciała i Krwi Chrystusa, nie zawiera Ciała i Krwi w sposób realny<sup>57</sup>.

Polemika z Berengariuszem przyczyniła się wobec tego do wysunięcia na pierwszy plan w rozwoju nauki o Eucharystii kwestii rzeczywistej obecności Chrystusa w tym sakramencie.

Konsekwencją ostateczną wystąpienia Berengariusza jest to, że od XI wieku zaczyna się coraz silniej rozwijać w Kościele kult Eucharystii w formie adoracji. Na przełomie XIII i XIV wieku wierni wręcz domagają się, by kapłani w czasie Mszy świętej ukazywali Hostię<sup>58</sup>. Rozwój kultu konsekrowa-

<sup>55</sup> M. Sieniatycki, dz. cyt., s. 222.

<sup>56</sup> J. Szymak: Komunia św. [W]: *Encyklopedia Kościelna* [= EK] t. X, Warszawa, 1877, s. 562 in.; por. J. Mielczarek, dz. cyt., s. 19 — 20.

<sup>57</sup> W. Łydka, A. Zuberbier, dz. cyt., kol. 280 i n.

<sup>58</sup> W. Schenk: *Udział ludu w ofierze Mszy św.* W: *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań, 1967, s. 217.

nej Hostii przyczynia się do osłabienia przystępowania do Komunii świętej w ogóle, natomiast kielich staje się coraz częściej wyłącznym przywilejem kapłana sprawującego Ofiarę Mszy świętej. Wobec tego powstało przeświadczenie wśród wiernych, że celebrans komunikuje w zastępstwie wiernych (pro omnibus), którzy łączyli się z nim w tym czasie duchowo<sup>59</sup>. W wieku XIII Komunia święta pod dwiema postaciami zanika w Kościele katolickim. Ta forma komunikowania pozostaje jako coś wyjątkowego, jedynie w klasztorach oraz w wypadku szczególnych okoliczności, takich jak Msza papieska lub koronacja monarchów<sup>60</sup>. Natomiast bez zmian pozostała tradycyjnie Komunia pod dwiema postaciami, którą przyjmuje celebrans w czasie Mszy św.

Nie należy jednak przypuszczać, że zanik Komunii pod obiema postaciami nastąpił we wszystkich kościołach równocześnie na mocy jakiegoś powszechnego rozporządzenia władzy kościelnej. Jeszcze w *Summie Teologicznej* św. Tomasza czytamy: „... słusznie przestrzega się w niektórych kościołach tego, aby Krew nie była dawana do spożycia ludowi, lecz była przyjmowana tylko przez kapłana”<sup>61</sup>.

W XIV w. Komunia pod dwiema postaciami nie ma już żadnych obrońców i faktycznie nie pojawia się już prawie nigdzie w praktyce komunikowania wiernych w kościele.

#### 4. RUCHY UTRAKWISTYCZNE I REAKCJA KOŚCIOŁA

Ponowne zainteresowanie Komunią pod dwiema postaciami wzmogło się wraz z wystąpieniem profesora teologii i filozofii na uniwersytecie w Oksfordzie — Jana Wiklifa (1330 — 1384)<sup>62</sup>. I chociaż Wiklif nie mówił o Eucharystii wprost, to jednak jego nauka spowodowała niejako uboczne zwrócenie uwagi na jej znaczenie w życiu Kościoła i przede wszystkim przyczyniła się w znacznym stopniu do rozwoju ruchu religijno-społeczno-narodowego w Czechach, zwanego husytyzmem<sup>63</sup>. W programie tego ruchu na pierwszym miejscu pojawia się sprawa przystępowania do Komunii pod obiema postaciami dla osób świeckich.

Dziś powszechnie sądzi się, że inspiratorów, jak też inicjatorów ruchu na rzecz przywrócenia kielicha dla osób świeckich, należy doszukiwać się wśród zwolenników nauki Jana Husa, a nie bezpośrednio w nim, gdyż nauka taka rozwijała się już przed Husem, który dopiero po wydaniu dekretu na Soborze w Konstancji nie odmówił im swojej aprobaty. Wówczas to w sposób otwarty poparł ich naukę, którą od tej pory uważa również w pełni za swoją.

Jak wiele ruchów społecznych w średniowiecznej Europie, tak również i husytyzm przybrał, niestety, postać herezji. Ostatecznie, jak już wspomnieliśmy, głównym przywódcą i ideologiem stał się wspomniany Jan Hus<sup>64</sup>.

<sup>59</sup> W. Schenk: Z dziejów liturgii, W: Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce, t. I. Lublin, 1969, s. 157.

<sup>60</sup> B. O p f e r m a n: Kelchkomunion. [W]: *Lexikon für Theologie und Kirche*, [=ThK] B. VI — Freiburg — Basel — Wien, 1961, s. 106.

<sup>61</sup> S a n c t i T h o m a e A q u i n a t i s: Summa theologica, III. 80, 12, Taurini, 1939.

<sup>62</sup> W 1377 r. papież Grzegorz XI potępił 19 zdań z pism Wiklifa; por. B. K u m o r: Historia Kościoła, cz. IV, Lublin, 1978, s. 93.

<sup>63</sup> Tamże, s. 94; T. M a n t e u f f e l: Historia powszechna: Średniowiecze, Warszawa, 1968, s. 369 n.

<sup>64</sup> J. W y r o z u m s k i: Historia Polski do roku 1505, Warszawa, 1978, s. 277.

Często też za źródło utrakwizmu i częściowego wpływu na ten prąd w Czechach uważa się bliskie sąsiedztwo oraz wpływy Kościoła prawosławnego: ruskiego i greckiego. Kościół wschodni bowiem zachował stary zwyczaj udzielania Komunii świętej pod dwiema postaciami. Być może, że właśnie ten zwyczaj Kościoła wschodniego wydał się husytom za wierniejszy i bardziej przemawiający do wiernych, a z drugiej strony był to sposób komunikowania w Kościele pierwotnym.

Najczęściej wymienia się jako związanych z ruchem utrakwistycznym w XV-wiecznej Europie trzech przedstawicieli, mianowicie:

- Jakoubka ze Striba (lub z Mies, zm. 1429);
- Mikołaja z Cerruc (lub z Drezna);
- Piotra z Drezna (zm. 1440).

Przyjrzyjmy się obecnie jednemu z prekursorów, Jakoubkowi ze Striba. Opierając się na Nowym Testamencie, w swych kazaniach stwierdza on wprost, że Komunia pod dwiema postaciami była nakazana wszystkim wiernym. Na poparcie swojej tezy cytuje fragment listu św. Pawła do Koryntian (1 Kor 10, 23-27), a także antymanichejski dekret *Comperimus* papieża Gelazjusza z V wieku.

W pierwszym swoim traktacie Jakoubek umieszcza informacje na temat początków utrakwizmu w jego pierwotnych ramach, a w dziele *Pius Jezus* wyjaśnia źródło pojawienia się u niego idei utrakwistycznej. W roku 1414 idea ta osiąga swoje apogeum. Mówi się już wtedy o pierwszych manifestacjach zwolenników utrakwizmu w Pradze. Po kilku miesiącach pobytu Jana Husa w Konstancji (wówczas był już uwięziony), Jakoubek wprowadza swoją praktykę w Pradze, która częściowo zaspokoiliła pragnienia wielu osób świeckich. Od tego też czasu ludzi tych nazywa się kalisznikami, od wyrazu kalich (kielich), kalikstynami (od łac. calix) lub utrakwistami (od łac. wyrażenia sub utraque — obie postacie)<sup>65</sup>.

W opozycji do nich stanęli prawowierni katolicy i ci ze stronnictwa husytów, którzy nie zaakceptowali decyzji Jakoubka, podjętej samowolnie, bez konsultacji z Husem.

W celu złagodzenia sporu sobór w Konstancji na XII sesji, 15.06.1415 roku wydaje dekret o Komunii pod dwiema postaciami: *Cum in nonnullis*. Dekret ten w kilka miesięcy później został potwierdzony przez papieża Marcina V. Jest on skierowany przeciw grupie husytów, zwolenników Jakoubka z Pragi, który zniósł post eucharystyczny. Według tego dekretu utrakwiści wysuwali argumenty dogmatyczne łącznie z argumentami historycznymi. Z kolei dekret ten nie przeczy, że Pan Jezus udzielił Komunii świętej pod obiema postaciami i że tak czyniono w Kościele pierwotnym. Stara się jednak uzasadnić praktykę Komunii świętej stosowaną w tym czasie w większej części Kościoła, jedynie pod postacią chleba. Sobór zwraca też uwagę na konieczność wierzenia w prawdziwą i całkowitą obecność Pana Jezusa pod każdą z postaci konsekrowanych. Natomiast potwierdza, że są w błędzie ci, co uważają i twierdzą, iż Komunia święta jest ważna tylko pod dwiema postaciami. W dekrete tym czytamy: „... chociaż w pierwotnym Kościele wierni przyjmowali ten sakrament pod obiema postaciami, jednakże w celu uniknięcia pewnych niebezpieczeństw i zgorzeń, został wprowadzony ten rozumowy zwyczaj, że kapłani sprawujący Mszę św. przyjmują pod obiema postaciami, świeccy zaś tylko pod postacią chleba. Należy bowiem mocno

<sup>65</sup> M. Głiszczyński: *Hus i husyci*, Warszawa, 1859, s. 96.

wierzyć i nie dopuszczać wątpliwości, że całe Ciało i Krew Chrystusa znajduje się prawdziwie tak pod postacią chleba, jak pod postacią wina. Ponieważ więc zwyczaj ten w sposób rozumny (*rationabiliter*) został wprowadzony przez Kościół i przez świętych ojców i ponieważ bardzo długo był zachowywany, należy go uważać za prawo, którego nie wolno odrzucać ani bez upoważnienia Kościoła samowolnie zmieniać. Dlatego też twierdzenie, że ten zwyczaj albo zachowywanie tego prawa są świętokradzkie lub niegodziwe, jest błędem...<sup>66</sup>

Natomiast sesja XV soboru w Konstancji zajęła się nauką Jana Husa i zredagowała serię pytań, na które mieli odpowiedzieć tak jego zwolennicy, jak i zwolennicy nauki Wiklifa. Czytamy tam: „16. Czy wierzy, że po konsekracji kapłana, w Sakramencie Ołtarza, pod osłoną chleba i wina nie ma materialnego chleba ani materialnego wina, ale we wszystkim ten sam Chrystus, który poniósł mękę na krzyżu i siedzi po prawicy Ojca? 17. Czy wierzy i twierdzi, że po dokonaniu konsekracji przez kapłana, pod samą tylko postacią chleba i bez postaci wina jest prawdziwe ciało Chrystusowe, krew i dusza, Bóstwo i cały Chrystus, i że to samo ciało jest bezwzględnie i pod każdą z tych postaci z osobna?”<sup>67</sup>

Tak więc utrwalona na drodze powszechnego zwyczaju Komunia pod postacią chleba, a zakwestionowana i odrzucona przez utrakwistów, została orzeczeniem soboru w Konstancji wyjaśniona, a przez papieża Marcina V potwierdzona jako zgodna z autorytetem i nauką Kościoła i obowiązująca w nim.

Pomimo, że sobór w Konstancji w 1418 r. zamknął obrady wydaniem dwóch wyżej wspomnianych dekretów, to i tak nauka utrakwistów pozostała nadal groźna dla nauki głoszonej przez Kościół. Wielu od tej pory widziało rozwiązanie tego problemu jedynie na drodze walki. Z tej racji coraz powszechniejsze stawały się wojny husyckie. Często na sztandarach utrakwiści umieszczali kielich eucharystyczny. Przeciwno tym tendencjom, które łączyły się z bezcelowym przelewem krwi, wystąpił sobór w Bazylei. Pragnął on problem kielicha dla świeckich rozwiązać jedynie na drodze negocjacji ze stroną przeciwną<sup>68</sup>.

W toku długich i bardzo trudnych pertraktacji, które trwały ostatecznie kilka lat, sobór wydał dokument zawierający naukę o sposobie udzielania Komunii świeckim. Został on przyjęty na jego XXX sesji, 10 stycznia 1437 roku. Sobór, po rozpatrzeniu wszystkich trudności związanych z tym problemem, wyjaśnia w wydanym dekrete stanowisko — czego należy się trzymać co do przyjmowania Najświętszej Eucharystii. W dekrete orzeka i podaje do wiadomości, że wierni: świeccy, czy też duchowni, przyjmujący Komunię, a nie celebrujący, nie są zobowiązani według nauki Pana do spożywania Sakramentu Najświętszej Eucharystii pod obiema postaciami. Natomiast z woli Chrystusa wynika prawo Kościoła do „ustanowienia” (*Ecclesia ordinare habet*) sposobu szafowania Komunii świętej. Sobór jednocześnie stawia na równi udzielanie Komunii pod jedną czy też pod dwiema postaciami, o ile czyni się to zgodnie z zarządzeniem prawa kościelnego. Została również

<sup>66</sup> Kodeks doktrynalny wypowiedzi Kościoła. Opracowali: J. M. Szymusiak S. Głowa, Poznań — Warszawa — Lublin, 1964. *Breviarium Fidei* [= BF] VII, 282; M. Denzinger, A. Schönmetzer: *Enchiridion Symbolorum*, Freiburg, 1967 [= DS] 1198 — 1200.

<sup>67</sup> BF VII, 283.

<sup>68</sup> J. Mielczarek, dz. cyt., s. 67 n.

w dokumencie soborowym potwierdzona nauka o integralnej obecności Chrystusa pod każdą z obu postaci.

Stwierdzono, że Komunia święta pod jedną postacią już od dawnego czasu zalecana, powinna być uznana za prawo i nikomu nie wolno jej odrzucać albo zmieniać bez upoważnienia Kościoła<sup>69</sup>.

Należy powiedzieć, że Sobór Bazylejski wraz z wydanym dokumentem dotyczącym Komunii świętej jest niezwykle podobny do nauki soboru w Konstancji (1414 — 1418). Wraz z tym soborem kończy się na pewien czas problem udzielania Komunii pod dwiema postaciami dla osób świeckich. Jednakże nie zniknął ten problem całkowicie z dysput politycznych i religijnych.

Na nowe problemy te odżyły kilkadziesiąt lat później, kiedy zrodziły się nowe ruchy i ugrupowania polityczne w Niemczech. Wówczas, po raz kolejny w tej sprawie miał się wypowiedzieć, tym razem Sobór Trydencki. Omawiano wówczas problem Eucharystii na XXI sesji, 16 lipca 1562 r. Nauka o Komunii świętej stanowiła w tym czasie jedną z zasadniczych kontrowersji w dobie reformacji. Naukę soborową można w sposób bardzo ogólny ująć w następujących punktach:

a) „Wierni świeccy ani kapłani, którzy nie celebryją ofiary Mszy św., nie są zobowiązani do przyjmowania Eucharystii pod obiema postaciami. Nie można bowiem bez naruszenia wiary wątpić, że Komunia tylko pod jedną postacią wystarcza do zbawienia”<sup>70</sup>.

b) „Chociaż Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy ustanowił Eucharystię pod postacią chleba i wina oraz podał Apostołom, to jednak nie zamierzał tym samym zobowiązać wszystkich wiernych do przyjmowania obu postaci”<sup>71</sup>.

c) Z mowy zapisanej w rozdziale VI św. Jana nie można wnioskować, że Pan nakazał przyjmować Komunię pod obiema postaciami. Ten sam bowiem, który powiedział: „Jeżeli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie”. (J 6,53) Powiedział również: „Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,51). Ten, który powiedział: „Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne” (J 6,54) powiedział też: „Chlebem, który ja dam, jest moje ciało za życia świata” (J 6,51). Wreszcie Ten, który powiedział: „Kto spożywa moje ciało i krew moją pije, trwa we Mnie, a ja w nim” (J 6,56), powiedział również: „Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,58)<sup>72</sup>.

Na wydanie wyżej wspomnianego dekretu i na przebieg obrad soborowych znaczny wpływ miał Stanisław Hozjusz. W swoich pismach poświęcił sporo miejsca problemowi Komunii „sub utraque specie”. Píše również traktat poświęcony w większości tej problematyce. Obecnie omówimy jego poglądy i stanowisko, jeśli chodzi o to zagadnienie.

<sup>69</sup> Tamże, s. 81 n.

<sup>70</sup> DS 1726; BF VII, 310.

<sup>71</sup> DS 1727; BF VII, 310.

<sup>72</sup> BF VII, 310.

## II. KOMUNIA ŚWIĘTA POD DWIEMA POSTACIAMI W PISMACH HOZJUSZA

1. Nauka o Komunii świętej pod dwiema postaciami w:  
*Confessio fidei* i *Rozmowa o tym godzili się laikom  
kielicha księżej żon dopuścić a w Kościele służbę Bożą  
językiem przyrodzonym sprawować*

Pierwszy raz z nauką o Eucharystii Hozjusz występuje w sposób publiczny w roku 1551. Za staraniem prymasa Mikołaja Dzierzgowskiego<sup>73</sup> zwołano synod prowincjalny, którego miejscem obrad był Piotrków. W czasie obrad zastanawiano się nad skutecznymi środkami i metodą obrony zagrożonego przez reformację katolicyzmu na ziemiach polskich<sup>74</sup>. Głównym i zarazem najbardziej wpływowym w czasie obrad był Stanisław Hozjusz. Został on również jako poseł króla polskiego na obradach Soboru Trydenckiego<sup>75</sup>. W czasie obrad synodu biskupi złożyli wyznanie wiary według formuły, którą opracował kardynał Hozjusz (w dniach od 8 do 16 czerwca). Do formuły tego wyznania dołączono obszerniejsze pismo, pt. *Confessio fidei*, którego celem było wyjaśnienie prawd wiary. Bezpośrednio po obradach proponowano Hozjuszowi wydać drukiem owe pismo, lecz Kardynał zabronił, argumentując, że chce jeszcze raz gruntownie je opracować.

Pierwsza forma *Konfesji* powstała w wyjątkowo krótkim czasie (postać pierwotna nie zachowała się). Nad pełnym tekstem *Confessio fidei* Hozjusz pracował przez blisko trzydzieści lat. Dziś ocenia się i szacuje, że wyszło ponad 30 wznowień, jednak każde z nich było ciągle modyfikowane, poprawiane w stosunku do wydania pierwszego. O tak wielkim nakładzie wspomina, między innymi, Stanisław Reszka w swojej korespondencji<sup>76</sup>.

Po raz pierwszy wydano całość *Konfesji* w Moguncji w 1557 roku<sup>77</sup>. Do tej pory była ona wydawana w częściach. Tak było z pierwszym wydaniem z roku 1553<sup>78</sup>. Należy tu nadmienić, że wersja ostateczna *Konfesji* jest przechowywana w kolońskiej kolekcji wydawniczej *Hosii opera* z 1584 roku. Brak jednak informacji o istnieniu i ewentualnym miejscu przechowywania polskich tłumaczeń dzieła.

Jak się ocenia, *Konfesja* miała być dla wiernych przewodnikiem i drogowskazem wśród nowości religijnych, jak też często pomocą w odpieraniu zarzutów, także zagadnienia błędnie rozumianej Eucharystii, choć w mniej-

<sup>73</sup> Por. J. Bukowski, 2, 167; S. Kot: Andrzej Frycz Modrzewski, Kraków, 1923, s. 104.

<sup>74</sup> Acta historica res gestas Poloniae illustrantia. Wyd. W. Wisłocki, t. I. Cracoviae, 1879, s. 499 — 525.

<sup>75</sup> Por. J. Jezierski: Nauka Stanisława Hozjusza o Słowie Bożym, Lublin, 1986 (maszynopis, archiwum KUL) s. 43.

<sup>76</sup> S. Reszka: Stanisłai Hosii vita auctore Stanislaio Rescio. Acta Hist. Res Gest. Polon. ilustr, t. IV. Cracoviae, 1879.

<sup>77</sup> Por. HO I, 1 — 416.

<sup>78</sup> S. Hozjusz: Confessio fidei catholicae christiana pars prior, Cracoviae, 1553. Opis i dalsze wydania por. K. Estreicher: Bibliografia polska, t. XVIII, Kraków, 1898, s. 278 — 281.

szym stopniu. Pomimo to udowadnia rzeczywistą obecność Jezusa Chrystusa pod dwiema postaciami, naucza, że chleb i wino nie zostają po konsekracji. Wreszcie autor występuje też przeciwko błędom, stwierdzając, że Eucharystia nie była tylko figurą, czy znakiem Ciała i Krwi Pańskiej, albo obecności Zbawiciela tylko przy spożywaniu. Hozjusz rozwija jednocześnie naukę Kościoła o Komunii świętej pod jedną postacią, udowadnia też, że Msza święta jest prawdziwą ofiarą i odpiera przeciwne tej nauce zarzuty.

Hozjusz widział ogromne zagrożenie w ruchu reformatorskim i szukał wszelkich możliwych środków, aby ich żądaniom zapobiec a jednocześnie umocnić wiernych w nauce Kościoła katolickiego<sup>79</sup>. Taka możliwość pojawiła się, kiedy A. F. Modrzewski wydał swoje *Poprawy*<sup>80</sup>. Hozjusz wówczas chciał odpowiedzieć kolejnym wydaniem *Konfesji*, jednak doszedł ostatecznie do wniosku, że w tej sprawie należy wystąpić w sposób popularniejszy, który byłby zarazem dostępny szerokiemu ogółowi. Píše w 1556 r. *Dialogus de eo, num calicem Laicis, et uxorem Sacerdotibus permitti, ac divina officia vulgari lingua peragi fas sit*, który został wydany po raz pierwszy przez Sebaldua Mayera w Dylindze w 1558 r. Zyskał szybko ogromną popularność, był tłumaczony na wiele języków europejskich<sup>81</sup>. Przekład polski ukazał się w Krakowie w 1553 r.<sup>82</sup>

W dziele tym jest zebrana w jedną całość nauka, którą głosił o Eucharystii. Z tej racji *Dialog* ten będzie stanowił podstawę do rozważań na temat Komunii utrakwistycznej niniejszej pracy.

Z czasem staje się on praktycznie dziełem odgrywającym decydującą rolę w dysputach XVI-wiecznych. Był to swoisty elementarz prawd dotyczących Eucharystii. Na naukę zawartą w dziele Hozjusza, od tej pory, będą się powoływać biskupi i księża w swojej nauce. Zajmuje ów traktat czołowe miejsce wśród wszystkich publikacji katolickich. Odnacza się wielką jasnością przekonywania, ale też prostotą myśli. Wydawany jest w dużych nakładach (jak na owe czasy). Znane są także przypadki, kiedy *Dialog* był wydawany w zestawieniu z innymi dziełami S. Hozjusza, choć w większości jest to odrębne, pojedyncze dzieło<sup>83</sup>.

Należy podkreślić, że *Dialog* Hozjusza nie jest odosobnionym dziełem w XVI- i XVII-wiecznej literaturze polskiej z tej racji, że był to wiek dialogu<sup>84</sup>.

Jak większość literackich polemik z okresu reformacji, tak i utwory Hozjusza czy Modrzewskiego dotyczą sporów na podłożu teologicznym. W rzeczywistości była to konfrontacja dwóch postaw filozoficznych w ocenie spraw i problemów o charakterze publicznym, tj. chrześcijańskiego indywidualizmu i kościelnego punktu widzenia opartego na prawach Bożych.

*Dialogi* Modrzewskiego dotyczyły bardzo ważnego problemu, a mianowicie udzielania świeckim Komunii świętej pod dwiema postaciami. W tytule dialogu pisarz umieścił wyjaśnienie, iż zostały one napisane „nie po to, aby coś twierdzić, lecz aby dyskutować i uczyć się” — w konsekwencji rzecz miała się zupełnie inaczej.

<sup>79</sup> Por. A. Eichhorn, dz. cyt., s. 287.

<sup>80</sup> Por. J. Bochenek, dz. cyt., s. 13 n.

<sup>81</sup> Bibliografia literatury polskiej, Nowy Korbut. Piśmiennictwo staropolskie, t. II. Warszawa, 1964, s. 267.

<sup>82</sup> Por. Bibliografia. K. Estreicher, t. XVII, Kraków, 1989, s. 283.

<sup>83</sup> Por. St. Hozjusz: Księgi o jasnym a szczerym słowie Bożym, Kraków, 1562.

<sup>84</sup> Por. R. H ir z e l: Der Dialog, t. I. Leipzig, 1859.

Modrzewski rozłożył kwestie polemiczne na wzór dialogów Erazma na role dla fikcyjnych osób. One to prowadziły między sobą dyskusję. Obie postacie otrzymały również symboliczne nazwy: pierwsza nosiła nazwę Harpagus<sup>85</sup>. Był on w *Dialogach* Modrzewskiego zagorzałym przeciwnikiem „kielicha” dla osób świeckich. Druga postać, to Arator, który był katolikiem, a zarazem zwolennikiem umiarkowanych reform w Kościele. Klimat *Dialogów* Frycza jest jeszcze bardziej zrozumiały, gdy zestawia się je z literacką odpowiedzią Hozjusza dawnego przyjaciela, ze wzmiankowaną *Rozmową*; Hozjusz również, na wzór Modrzewskiego, wprowadza dwie postacie: Aratora i Harpagusa.

Istnieje jednak różnica między dziełami obu autorów w sensie znaczenia ról obu postaci. I tak, Arator w utworze Hozjusza wypiera się poglądów, jakie wypowiadał Arator w *Dialogu* Modrzewskiego. Tutaj uważa się za człowieka prostego, rolnika, jednocześnie potwierdza prawdę, że jako chłop (arator — oracz)<sup>86</sup> może rozważać tylko o uprawie roli, a nie o nauce podawanej przez Kościół<sup>87</sup>. Zarazem, jak się sam przedstawia, jest przedstawicielem, zwolennikiem i obrońcą nauki Kościoła łacińskiego w *Dialogu* Hozjusza. Jednocześnie lansuje przekonanie, że każdy musi pamiętać, kim jest, jaki pełni zawód. Zaznacza w dalszej części, że nigdy nie był i nie zamierza pozostać teologiem czy też znawcą prawd teologicznych<sup>88</sup>. Wypytywany przez Harpagusa, co sądzi o przyjmowaniu Komunii przez świeckich pod dwiema postaciami, oświadcza, że chętnie mu w tej sprawie odpowie. Zastrzega się jednak, że jego wiadomości dotyczące tego problemu są znikome i z tego powodu powtórzy jedynie tę naukę, którą usłyszał od jakiegoś uczonego teologa. Nie podaje jednak jego nazwiska<sup>89</sup>, gdyż jako osoba prywatna nie może zabierać głosu na te tematy, które są mu faktycznie obce. Natomiast według niego każdy powinien wypowiadać się wyłącznie w sprawach, które mu są znane: „wszelki człowiek najlepiej więc o swych sprawach gada, żeglarz o wiatrach a Oracz o plugu powiada”<sup>90</sup>.

O sprawach dotyczących Kościoła i przez Kościół ustanowionych może prowadzić dysputy ten, kto jest do tego w pełni upoważniony: „I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków... Czy wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokują? Czy wszyscy są nauczycielami? Czy wszyscy mają dar czynienia cudów?...”<sup>91</sup>. Faktem bezspornym dla Oracza jest stwierdzenie, że w Kościele powszechnym wierni przyjmują Komunię świętą jedynie pod postacią chleba<sup>92</sup>.

<sup>85</sup> Por. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki: Słownik języka polskiego, t. II. Warszawa, 1952. pod hasłem Harpago (łac.), s. 20.

<sup>86</sup> Tamże, t. III. s. 821. Oracz — ten, co orze, rataj, rolnik;

<sup>87</sup> B. Kosmanova, dz. cyt., s. 187.

<sup>88</sup> „Ano gdy kto oprócz Kościoła i owszem przeciw Kościołowi mówi, jako to być może, aby mu duch święty miał jakiejś łaski użyzyć. Przeto nie masz tak wiele o mnie trzymać, żeby je nad wszystkim Kościół miał mędrszy być, bo ja sam siebie dobrze znam. A pamiętam, żem Oracz nie Doktor” (S. Hozjusz, dz. cyt., s. 86).

<sup>89</sup> Tamże, s. 87.

<sup>90</sup> Tamże, s. 86.

<sup>91</sup> Por. 1 Kor 12, 28 — 29.

<sup>92</sup> „A więc ty śmiesz ganić pospolity, a mocą Kościoła powszechnego utwierdzony zwyczaj, to jest iż laikowie na jednej osobie świętości przestawiają, jakoż rozkazania Kościelnego przestac mogą” (S. Hozjusz, dz. cyt., s. 35).



Drugą osobą, która prowadzi dysputę jest już wspomniany Harpagus — Greczyn. Hozjusz przedstawia go jako tego, który wypiera się wszelkiej łączności z ludźmi, którzy domagali się Komunii świętej pod dwiema postaciami. W pewnym miejscu Harpagus stwierdza, że dyskusję tę wywołał Oracz: „z ciebie to Oraczu wszystko a nie ze mnie”. W przeciwieństwie do Oracza, jest głęboko przekonany, że wszyscy, a więc także ludzie świeccy, mogą wypowiadać swoje zdanie na wszelkich dyskusjach. Według niego, opinia ich też jest brana pod uwagę w rozwiązywaniu problemów spornych: „Nie nowina to dziś na świecie, że ogrodnik też często mądrze rzecze”<sup>93</sup>.

Jako przykład powołania ludzi prostych do zadań wielkich, przytacza los takich postaci, jak król Dawid, prorok Amos, apostołów Piotra i Pawła czy ewangelisty Mateusza.

Po przedstawieniu obu postaci, Oracza i Harpagusa, Hozjusz przechodzi do wyjaśnienia nauki o Komunii świętej.

Dla zrozumienia teologii nauki o Komunii świętej istnieje konieczność poznania polemiki z Janem Brenzem, którą rozpoczął pisać w 1557 r. we Fromborku. Traktat ten został wydany po raz pierwszy w oficynie kolońskiej Materna Cholinusa w 1558 r.<sup>94</sup> Jego tytuł w wersji łacińskiej brzmi: *Verae christianae catholicaeque doctrinae solida propugnatio*. W 1558 r. pismo to zostało wydane w Polsce, jako *Confutatio prolegomenon Bretii*. Wydano je także w języku niemieckim.

W *Confutatio* Biskup Warmii występuje w obronie stanowiska katolickiego wobec *Prolegomenów* Jana Brenza — teologa ewangelickiego<sup>95</sup>.

*Prolegomeny* zostały wydrukowane w Królewcu przez Jana Daubmanna w 1556 roku<sup>96</sup>. Tekst Brenza poprzedza list Piotra Pawła Vergeriusza, który dedykuje go królowi polskiemu Zygmunтови Augustowi<sup>97</sup>. *Confutatio* jest odpowiedzią, zarówno na żądanie Brenza, jak i Vergeriusza.

W odpowiedzi na traktaty Hozjusza, Vergeriusz pisze dzieło: *Dialogi quatuor de libro, quam Stanislaus Osius, Germano Polonus, Episcopus Varmiensis, proximo superiore anno, contra Brentium et Vergerium Coloniae edidit. Deque aliis duobus eiusdem Osi libellis Dillingae impressis, quorum alteri est titulos de expresso verbo Dei, alteri vero, num calicem laicis, etc.* Wydano go w marcu 1559 roku<sup>98</sup>.

Należy jednak zaznaczyć, że w *Confutatio* kwestia Eucharystii jest potraktowana dość ogólnie, gdyż Hozjusz omawiając różne herezje, porusza problem Komunii świętej, a na jej przykładzie wyjaśnia, że Pismo Święte jako źródło objawienia, wystarczy<sup>99</sup>.

Do pism poruszających temat Komunii świętej należy także zaliczyć sprawozdania z dyskusji przeprowadzonych z władzami miejskimi miast diecezji warmińskiej. Miasta te w większości były zagrożone przez naukę Lutra i jego zwolenników<sup>100</sup>. Biskup w takich sytuacjach najczęściej odwołuje się do nauki

<sup>93</sup> Tamże, s. 87.

<sup>94</sup> Por. HO I, 417 — 609.

<sup>95</sup> J. Brenz w sprawie Eucharystii jest zwolennikiem nauki M. Lutra. Por. J. B o c h e n e k, dz. cyt., s. 24.

<sup>96</sup> Por. K. E s t r e i c h e r, dz. cyt., t. XIII, s. 332 — 333.

<sup>97</sup> Por. *Confutatio Prolegomenon Brentii*. HO t. I. s. 429, 465, 538.

<sup>98</sup> E s t r e i c h e r, dz. cyt., t. XXXII, s. 359 — 360.

<sup>99</sup> Por. J. J e z i e r s k i, dz. cyt., s. 98 — 99.

<sup>100</sup> Por. HO II, 72; Por. HE 2, 306.

zawartej w *Rozmowie o tym...* W myśl tej nauki nakazuje postępować tak, jak uczy Kościół.

Naukę taką ukazuje w *Acta cum Torunensibus*, napisanej w 1551 roku. Pismo to wraz z innymi dziełami Hozjusza wydano w kolońskiej edycji zbiorowej *Hosii opera omnia* w 1584 r.<sup>101</sup>

W 1553 r. Hozjusz pisze kolejne pismo: *Acta cum Elbingensibus*<sup>102</sup>, a dwa lata później traktat pod nazwą: *De actis in Comitibus Prussiae Graudentinensibus*<sup>103</sup>.

W 1564 r. powstaje kolejne głośnie pismo, tym razem związane z problemami w Braniewie: *Acta cum Braunsbergensibus*<sup>104</sup>. Sytuacja religijna w tym mieście od wielu lat niepokoiła Biskupa. Z miast warmińskich Braniewo było najbardziej podatne, jak się ocenia, na wpływy reformacji. Składało się na to wiele powodów. W roku 1525 wybuchły niepokoje społeczne o podłożu religijnym. Mogło to wynikać ze znacznej liczby ludności wyznania augsburskiego. Zwolennicy tego wyznania w czasach działalności Hozjusza na Warmii w sposób radykalny domagali się Komunii świętej pod obiema postaciami.

Aby uspokoić wzburzonych mieszkańców Braniewa, Biskup Hozjusz prowadził w tym mieście przez trzy tygodnie rekolekcje. W roku 1565 i 1568 pisze on jeszcze jedno pismo o podobnym charakterze, jak wyżej wspomniano. Są to *Acta cum Elbingensibus*<sup>105</sup>. Należy wspomnieć jeszcze jedno pismo Kardynała: *Palinodiae sive recantationae septem Fabiani Quadrantini Gedanensis, cum factus esset ex Lutherano Christianus, recitatae Braunsbergae in Collegio societatis Jesu*. Napisał je w 1567 r., a wydane zostało rok później w Dylindze. W pierwszej części, nawrócony z luteranizmu Fabianus, w sposób uroczysty wyznaje swoje błędy okresu młodzieńczego, jednocześnie wysławia dzieło odkupienia dokonane przez Jezusa Chrystusa w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. W drugiej części mówi obszernie o Komunii pod dwiema postaciami i jej znaczeniu w życiu każdego chrześcijanina. Wspomina także o naturze ofiary, o Mszy świętej, jako o ofierze ustanowionej w Wieczerniku<sup>106</sup>.

## 2. NAUKA O KOMUNII ŚWIĘTEJ POD DWIEMA POSTACIAMI W LISTACH I KAZANIACH

### Kazania

Do pism eucharystycznych dotyczących Komunii świętej pod dwiema postaciami należy również zaliczyć niektóre kazania Hozjusza. Sam autor, z powodu słabego głosu i często pojawiającej się choroby, osobiście nie głosił ich. Wyręczał go najczęściej kapelan, Stanisław Reszka, pierwszy biograf Kardynała. Stwierdza on, że „Bóg nie dał Hozjuszowi talentu głoszenia kazań”<sup>107</sup>.

<sup>101</sup> De actis cum Torunensibus A. D. 1551 regnante in Polonia Sigismundo Augusto ad Martinum Cromerum. [W:] HO t. II, s. 61 — 70.

<sup>102</sup> Acta cum Elbingensibus A. D. 1553. [W:] HO t. II, s. 70 — 81.

<sup>103</sup> De actis in Comitibus Prussiae Graudentinensibus. A. D. 1556. W: HO t. II, s. 82 — 91.

<sup>104</sup> Acta cum Braunsbergensibus A. D. 1564. [W:] HO t. II, s. 92 — 100.

<sup>105</sup> Acta cum Elbingensibus A. D. 1565 et 1568. [W:] HO t. II, s. 100 — 144.

<sup>106</sup> J. B o c h e n e k, dz. cyt., s. 25.

<sup>107</sup> Cyt. za: F. Hipler: Die deutschen Predigten und Katechesen der ermländischen Bischöfe Hosius und Kromer, Köln, 1885, s. 14.

Kardynał Hozjusz swoje kazania pisał najczęściej w języku łacińskim i niemieckim. Spotykały się one u większości słuchaczy z wielkim uznaniem<sup>108</sup>. W 1567 r. Cholinus wydał sześć kazań, z których dwa miały charakter wybitnie eucharystyczny<sup>109</sup> i oba zostały ogłoszone w 1553 r. w Elblągu.

W kazaniach tych podejmował wszystkie kwestie sporne, które w tym czasie nurtowały Kościół na Warmii, równocześnie wyjaśniał w nich prawowitą naukę Kościoła katolickiego. Tłumaczył zagadnienie przystępowania do Komunii świętej pod dwiema postaciami przez wiernych świeckich. Uzasadniał naukę głoszoną w kazaniach opierając się na cytatach z Pisma Świętego i Ojców Kościoła.

Z ambony zachęcał również wszystkich, u których pojawiły się wątpliwości w wierze do bezpośredniej z nim rozmowy. Pod względem formy i treści kazania Hozjusza wygłoszone do mieszkańców Elbląga charakteryzowały się pozytywnym wykładem wiary, mniej zaś w nich było akcentów polemicznych, które pojawiały się w pismach Hozjusza.

Kardynał z Warmii wierzył głęboko, że poprzez propagowanie tej formy działalności uda się, przynajmniej w pewnym stopniu, zahamować rozwój reformacji w Elblągu oraz żądania Komunii świętej pod dwiema postaciami. Uważał, że sam sposób przystępowania do Komunii przez wiernych jest też pewną formą wyznania wiary, czy nawet znakiem rozpoznawczym, kto jest katolikiem, a kto już nim nie jest. Z tej też racji nakłania często rady miejskie, czy nawet bezpośrednio wiernych, do katolickiej Komunii świętej. Dowodem jest list pisany przez Hozjusza do Marcina Kromera z 28.02.1553 r.<sup>110</sup>

Jesienią 1557 r. z racji obiektywnych zmalało zainteresowanie Hozjusza Prusami, w tym także Elblągiem. Powodem tego było wezwanie Kardynała przez papieża Pawła IV do Rzymu. Po wyrażeniu zgody przez króla w 1558 r. opuszcza on Warmię.

## Listy

Obok wyżej wymienionych pism, w których Hozjusz omawia problem Komunii pod dwiema postaciami udzielanej osobom świeckim, należy również zwrócić uwagę na listy.

Kardynał Hozjusz pozostawił niezwykle bogatą spuściznę epistolarną, która w znacznej części jest już opublikowana<sup>111</sup>. Z tej racji, że jest ona tak bogata, ilustracją zagadnienia będą wybrane listy, w których autor podejmował problem Komunii świętej. Wśród nich te, które wydane były przez F. Hiplera i W. Zakrzewskiego w pierwszym tomie korespondencji oraz wy-

<sup>108</sup> J. B o c h e n e k , dz. cyt., s. 24 — 25.

<sup>109</sup> Tamże, s. 28. Tytuł kazań z 1567 r. brzmiał: Christlich Catholische und zu dieser Zeit sehr nützliche predigen in welchen schier die vornemstestreitige puncten und sonst heylsame lehren tractirt werden, die dem Christlichen eunfaltigen gemeinen man zu wissen sehr nötig. Gedruck zu Cöllen durch Maternum Cholinum Anno M.D. 67.

<sup>110</sup> Hosii Epistolae [= HE], 979.

<sup>111</sup> Do tej pory opublikowano pięć tomów korespondencji Hozjusza, dotyczących lat od 1525 do 1564. Pierwsze dwa tomy wydali F. Hipler i W. Zakrzewski i obejmują one korespondencję z lat 1525 — 1550 oraz 1550 i pocz. 1558; kolejne tomy — A. Szorc, D. Wojtyska; korespondencja wydana obejmuje okres od 17 maja 1558 do 19 sierpnia 1561, tom kolejny to lata od 20 sierpnia 1561 do 31 grudnia 1563 r.

brane listy z tomu piątego, wydanego przez A. Szorca w 1976 r. Zaznaczyć należy, że listy Hozjusza mogą służyć przy omawianiu problemu Eucharystii jako źródło pomocnicze. Korespondencja jego nie dotyczy bowiem teologii Eucharystii wprost<sup>112</sup>. Jednym z bardziej znanych listów, omawiających rolę i znaczenie Eucharystii jest list, który napisał Hozjusz prawdopodobnie 1 III 1551 r.<sup>113</sup> W liście tym rozwija on naukę o obecności Ciała i Krwi Pańskiej pod obiema postaciami. Wspomina także o godnym przygotowaniu się do przyjęcia Komunii świętej. W tym samym miesiącu, 16 III 1551 r. pisze kolejny list, tym razem do mieszkańców Torunia<sup>114</sup>.

Widząc powstające rozdarcie pomiędzy katolikami a zwolennikami Lutra, Hozjusz wzywa do jedności przez sakrament Eucharystii. Uważa, że sakrament ten winien ludzi łączyć, a nie dzielić. W roku 1551 pisze kolejny list, tym razem do Jakuba Uchańskiego, biskupa chełmińskiego. Zaznacza w nim stałość i niezmiennosc swoich poglądów w sprawie Komunii świętej. Pisze, że nie można pozwolić na udzielanie Komunii pod dwiema postaciami wiernym, gdyż nie tylko doprowadzi to do niezgody, ale przyczyni się do nowych walk i rozłamów wśród wiernych. Jest to, według niego, pretekst do rozbijania Kościoła<sup>115</sup>.

To samo zagadnienie omawia Hozjusz w liście do St. Karnkowskiego, biskupa włocławskiego, pisanym w 1570 r.<sup>116</sup> Pisze również do króla szwedzkiego Jana III oraz jego żony Katarzyny, siostry Zygmunta Augusta<sup>117</sup>. Jan III chciał pojednać się z Kościołem katolickim, jednak widział główną przeszkodę w sposobie przystępowania do Komunii. Namówił wówczas królową Katarzynę do komunikowania pod dwiema postaciami.

Hozjusz w liście z roku 1574 wyjaśnia królowi powód komunikowania pod jedną postacią: stwierdza, że w tej sytuacji królowa powinna wstrzymać się od Komunii świętej pod dwiema postaciami, niż ją niegodziwie przyjmować<sup>118</sup>.

15 I 1564 r. z Ołomuńca Hozjusz pisze list do Jakuba Layneza. Informuje w nim, że wierni Ołomuńca domagają się Komunii świętej pod dwiema postaciami. Z listu wynika, że Kardynał obawia się złych następstw dla Kościoła, gdyby takiego pozwolenia udzielono<sup>119</sup>. W liście do Marcina Kromera pisanym 13 IV 1564 r. opisuje swoje trzytygodniowe rekolekcje w Braniewie, przeciwko zwolennikom Komunii utrakwistycznej<sup>120</sup>.

Z kolei 15 IV, tego samego roku, kolejny list, poruszający problem Eucharystii, adresuje do Franciszka Commendonego. Wskazuje mu na trud-

<sup>112</sup> J. Jeziński, dz. cyt., s. 51.

<sup>113</sup> HE 2, 3 n, s. 396.

<sup>114</sup> HE 2, 7 n, s. 399.

<sup>115</sup> Por. HE 2, 1508; Jakub Uchański, późniejszy prymas, sprzyjał prądom reformatorskim. Wiedział o tym Hozjusz. Z tego powodu wysyłał często do niego listy. Charakterystyczny jest omawiany list. Przytacza w nim Hozjusz opinię Uchańskiego w sprawie Komunii pod dwiema postaciami: „ut quae ad septem usque Concilia oecumenica in Ecclesia Dei fuerunt observata, ea quibusdam ita postulantibus concederentur, ut has ratione praecideretur illa occasio plus aliquid exigendi cum fide catholica pugnaret. Cui sententiae si paritum fuisset, fortassis eo loci, quo nunc est religio, nunquam devenisset”. Por. J. B o c h e n e k, dz. cyt., s. 26.

<sup>116</sup> HO 2, 276 — 277.

<sup>117</sup> Por. J. B o c h e n e k, dz. cyt., s. 27.

<sup>118</sup> Tamże.

<sup>119</sup> Por. SW XIII (1976), s. 84 — 85.

<sup>120</sup> Tamże, s. 209.

ności, jakie spotyka w walce ze zwolennikami „kielicha” w Braniewie. Jest jednocześnie zaniepokojony pogłoskami, jakoby papież zgodził się na Komunię świętą sub utraque. Prosi o wyjaśnienie tej sprawy<sup>121</sup>.

Dzień później Hozjusz wysłał list powtórnie do Marcina Kromera. Powiadamia w nim, że nasilają się domagania przedstawicieli Braniewa, aby mogli przystępować do Komunii pod postacią chleba i wina jednocześnie<sup>122</sup>.

Do Alberta, księcia pruskiego, Biskup Warmiński adresuje kolejny list datowany 20 kwietnia 1564 r. Tym razem stara się wyjaśnić mu sprawę wdowy po Kasprze Kleinie. Posądzono Hozjusza, że przyczynił się do usunięcia jej z Braniewa. Powodem miało być, że nie chciała przystępować do Komunii świętej pod jedną postacią. Kardynał wyjaśnia, że nie miał nic wspólnego z tą sprawą. Według niego zaś, owa wdowa sama zrozumiała swoje błędne postępowanie<sup>123</sup>.

11 czerwca 1564 r. wysłał Hozjusz kolejny list do Jakuba Layneza. Wyraża głębokie ubolewanie z powodu coraz bardziej szerzącej się praktyce komunikowania w miastach według zwyczajów protestanckich. Widoczna staje się w tym liście również głęboka troska o właściwą naukę Kościoła<sup>124</sup>.

W jednym z listów pisanych 15 czerwca 1564 r. do Karola Boromeusza nadawca stwierdza, że ci, którzy nie chcą na równi z innymi wiernymi przyjmować Komunii pod jedną postacią, nie mają też prawa do brania udziału we wspólnocie katolików<sup>125</sup>.

12 grudnia 1564 r. w liście adresowanym tym razem do Piotra Kanizjusza, Hozjusz potwierdza jeszcze raz głoszoną przez siebie naukę, że niczego dobrego nie można się spodziewać dla Kościoła z pozwolenia na Komunię pod dwiema postaciami<sup>126</sup>.

### III. ODRZUCENIE ZWYCZAJU KOMUNII ŚWIĘTEJ DLA ŚWIECKICH POD DWIEMA POSTACIAMI I TEOLOGICZNA ARGUMENTACJA HOZJUSZA KOMUNII ŚWIĘTEJ POD POSTACIĄ CHLEBA

Pisma Hozjusza, przeważnie o charakterze polemicznym, w znacznej części były kierowane przeciwko błędom szerzącym się w Polsce XVI-wiecznej. Hozjusz podejmował polemikę opierając się na Piśmie Świętym, do którego w większości uciekali się zwolennicy nowej wiary<sup>127</sup>.

Długie cytaty z nauki Ojców Kościoła i teologów, na które także często powołuje się, mogą wskazywać, że jest to również nauka dawnych wieków. W ten sposób Hozjusz łączył ciągłość i jedność nauki Kościoła od czasów apostoelskich z jego wielką powagą i siłą.

<sup>121</sup> Tamże, s. 219.

<sup>122</sup> Tamże, s. 223.

<sup>123</sup> Tamże, s. 231.

<sup>124</sup> Tamże, s. 291 — 293.

<sup>125</sup> Tamże, s. 297.

<sup>126</sup> Tamże, s. 580.

<sup>127</sup> Zestawianie tekstów Pisma Świętego było wtedy powszechnym zjawiskiem ze względu na charakter dysput z nowatorami. Hozjusz dużo tłumaczy, znacznie więcej niż inni polemicy. Por. K. O t t o : Jaohann Cochläus, der Humanist, Breslau, 1874, s. 124 i n.

Hozjusz stanowczo sprzeciwiał się wprowadzeniu Komunii świętej pod dwiema postaciami w Kościele katolickim. Uważał, że wprowadzenie Komunii świętej w tej formie może być początkiem rozłamów w Kościele. Dlatego sądził, że należy temu zapobiec, a uczyni się to najlepiej, według niego, gdy już na początku przeciwstawi się wszelkim błędnym naukom.

Polemista podkreśla z całym naciskiem, że autorytetem jest tylko i wyłącznie Kościół, gdyż jest Ciałem Mistycznym Chrystusa. Powołuje się także na naukę podawaną przez tradycję. Opiera się na wielu dokumentach, przez co uwidacznia się wszechstronność i dobra znajomość zagadnienia przez autora<sup>128</sup>.

#### 1. ARGUMENTACJA SKRYPTURYSTYCZNA

Podstawowym źródłem, do którego odwołuje się Hozjusz, jest Pismo Święte. Opierając się na nim stara się obalić błędne nauki dotyczące przyśpieszania do Komunii przez wiernych. Większość reformatorów, jak twierdzi, swoje racje opiera na tekstach Pisma, jednak tłumaczy je w sposób dowolny, często też niezgodny z prawdą w niej zawartą. W związku z takim przebiegiem sytuacji podaje naukę o sakramencie Eucharystii i jej znaczeniu w życiu każdego człowieka. Należy jednak nadmienić, że w sposób pełniejszy doktryna katolicka w tej dziedzinie ukształtuje się po Soborze Trydenckim, głównie pod wpływem polemiki z wyżej już wspomnianymi teologami reformacji. W tym czasie pojęcie Eucharystii ogranicza się tylko do Komunii świętej. Wyjaśnia też ofiarny charakter Mszy św. za pomocą teorii teologicznej. W Chrystusie nierozdzielnie łączy się Jego bóstwo z naturą ludzką. Chrystus zmarł i wstał, już więcej nie umiera. A zatem pod postaciami chleba jest nie tylko ciało, ale też i dusza i krew, czyli cały Chrystus się znajduje<sup>129</sup>. Zaznacza, że między Eucharystią a pozostałymi sakramentami istnieje różnica; polega ona mianowicie na tym, że Eucharystia zawiera ciało i krew Chrystusa Pana, inne natomiast samą łaskę prowadzącą do uświęcenia. Stąd i sakrament Eucharystii dokonuje się przez konsekrację chleba i wina. Jest więc Eucharystia sakramentem stałym, dokonującym się przez transsubstancjację, zamienia się cała substancja chleba i wina w ciało i krew Chrystusa.

Na mocy słów konsekracji, pod postacią chleba i wina znajduje się cały Chrystus. Tę samą teorię podaje także nauka Soboru Trydenckiego<sup>130</sup>.

<sup>128</sup> Modrzewski jednak oskarża Hozjusza o powierzchowność argumentacji, a nawet niezajomość tego zagadnienia: „Quanto odio digni sunt, qui rebus maximi momenti tractandis non tantum levia quaevis offerre audeant: sed et quaedam fingant criminowe, et audacter prehendant, quae intelligunt, quaeque non intelligunt, et solo mordendi studio carpant quae haec viderunt, nec audierunt, nec facta esse docere possunt”.

<sup>129</sup> „Pewna a nieomylna rzecz jest, że w tym Sakramencie prawdziwe a żywe jest ciało, prawdziwa a żywa krew Pana Chrystusa istotnie jest. Ale łamanie ciała i wylanie krwi, choć nie jest prawdziwe, ale jest niejaki, jako tenże powiada, pańskiego ciała na krzyżu ofiarowanego i krwi z boku wylanej znaczenie. A także nie łamie się, ani wylewa jedna osoba. Ale Chrystus niemniej pod jedną jako i pod obiema osobami jest zupełny, który wzięty nigdy strawion nie bywa, ani kiedy ciało jego oderwie ani krew od ciała, ilekolwiek go wierni używają oddzielono bywa. Albowiem pan Chrystus wstawszy zmarłych, już więcej nie umiera...”. Por. S. H o z j u s z : *Rozmowa o tym...*, s. 112 n.

<sup>130</sup> Por. BF VII, 291 — 292.

Za taką nauką przemawiają także racje teologiczne. Hozjusz nie podaje jednak w sposób szczegółowy pojęcia sakramentu. W swojej definicji Eucharystii opiera się na nauce św. Augustyna oraz św. Tomasza. Stwierdza, że Eucharystia jest „znakiem jedności” (jak uczy św. Augustyn), a także „sakramentem jedności Kościoła” (nauka św. Tomasza).

Z całym przekonaniem uczy, że po wypowiedzeniu słów konsekuracyjnych pozostają przypadłości chleba i wina, pod którymi obecny jest cały i pełny Jezus Chrystus. A słowa Chrystusa: „Kto spożywa moje ciało i krew moja pije, trwa we Mnie a Ja w nim”, oznaczają to samo co: „kto mnie spożywa”<sup>131</sup>. Spożywać Chrystusa oznacza spożywać Go całego z człowieczeństwem i bóstwem, które z powodu unii hipostatycznej jest nieodłączne od człowieczeństwa. Tak więc w Eucharystii obecny jest cały Chrystus. Potwierdzają to słowa konsekracji: „To jest ciało moje...”<sup>132</sup>. Chrystus jest obecny pod każdą postacią i każdą częścią postaci, dlatego też przyjęcie Komunii pod postacią chleba sakramentalnie i duchowo, czyli „z wiarą, która działa przez miłość”<sup>133</sup>, powoduje zjednoczenie z nim i z jego członkami: „przez ten sakrament u godnie przyjmujących wzrasta łaska, a wszystkie skutki, jak materialny pokarm i napój wywołują w życiu cielesnym, jak utrzymanie, wzmocnienie, regenerację i radość, sakrament ten dokonuje w stosunku do życia duchowego”<sup>134</sup>.

Nic więc dziwnego, że w nauce Hozjusza, która oparta jest także na nauce Soboru Trydenckiego, spotykamy się ze stwierdzeniem, że sposób udzielania Komunii pod jedną postacią jest czymś normalnym w Kościele katolickim. Często z tej racji występuje przeciwko tym, którzy domagali się drugiej postaci. Ludzi tych uważa za goniących za nowinkarstwem i za nie rozumiejących nauki podanej przez Kościół. Argumentuje to, odwołując się do nauki św. Pawła zawartej w liście do Tymoteusza<sup>135</sup>.

Hozjusz z ogromnym naciskiem podkreśla, że Eucharystia jest znakiem jedności i miłości (signum unitatis, vinculum caritatis). Wskazują na tę prawdę postacie, tj. chleb i wino, wskazuje też cel, dla którego Chrystus cierpiał i dlatego oddaje się nam w Eucharystii, aby rozproszonych zebrać w jedno<sup>136</sup>. Według Hozjusza jest więc Eucharystia symbolem jedności, jest też sakramentem mistycznego organizmu Chrystusa.

Z tej racji nieobce są mu słowa wypowiedziane przez Jezusa, a zanotowane w Dziejach Apostolskich. Mówią one o rozdarciu w łonie Kościoła. Na nie powołuje się Hozjusz w *Rozmowie*<sup>137</sup>. Sądzi on, że źródłem i przyczyną owych rozłamów jest zainteresowanie się Pismem Świętym i błędna interpretacja Słowa Bożego w nim zawartego. Tak było z błędami obozu husyckiego, na czele z prekursorem tego odłamu Jakoubkiem. Potwierdzenia i wyjaśnienia swojej nauki poszukują właśnie w słowach obietnicy zawartej w Piśmie Świętym, a dotyczącej ustanowienia Eucharystii: „Kto spożywa

<sup>131</sup> Por. J 6, 56 — 58.

<sup>132</sup> Por. Łk 22, 19 n; por Mt 26, 26 — 29.

<sup>133</sup> Gal 5, 6.

<sup>134</sup> Por. BF VII 286.

<sup>135</sup> S. H o z j u s z : *Rozmowa*, s. 58. „Wdali się w próżnomówstwo, chcąc być prawa Bożego Doktorami, a nie rozumieją ani tego co mówią, ani tego co twierdzą”; por. 1 Tym 1,7.

<sup>136</sup> Por. J 11, 52.

<sup>137</sup> „O tym wiem, że po odejściu swoim przyjdą między was wilki drapieżni, którzy nie będą folgować trzodzie i z was też samych powstaną mężowie, którzy będą uczniem odwiedli ze sobą”; S. H o z j u s z , dz. cyt., s. 100n; por. Dz. 20, 29.

moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym”<sup>138</sup>.

Stara się wskazać, w czym tkwi błąd nauki Marcina Lutra i całego protestantyzmu<sup>139</sup>. Luter i jego następcy atakowani byli za trzy punkty swojej nauki, a które w jego przekonaniu nie były możliwe do pogodzenia z nauką zawartą w Nowym Testamencie:

- 1) Komunia wiernych pod jedną tylko postacią;
- 2) nauka o transsubstancjacji, którą Luter zastąpił nauką o konsubstancjacji;
- 3) nauka o ofiarnym charakterze Mszy.

Luter zmieniał jednak zdanie w zależności od poznawania tego zagadnienia. W pierwszym okresie (opiera się na nauce św. Tomasza), podkreśla szczególnie wspólnotę wierzących z Chrystusem i nawzajem ze sobą jako cel Eucharystii. Później, gdy przeciwstawia Pismo Święte tradycji scholastycznej, Komunia wiernych tylko pod jedną postacią, pod postacią chleba, wydaje mu się odejściem od woli Jezusa Chrystusa. Nauka o konkomitancji, rozwinięta z nauki o transsubstancjacji, która służyła jako uzasadnienie Komunii pod jedną postacią<sup>140</sup>, wydaje mu się dowodem zbyt teoretycznym, zamiast opartym na posłuszeństwie względem słowa Chrystusowego.

Jeśli chodzi o drugi punkt, ważne jest to, że uznawał on obecność Chrystusa w chlebie i winie w znaczeniu realnym. Twierdzenie, że Chrystus jest „in usu”, wyjaśnia się w prosty sposób: Chrystus obecny jest w chlebie i winie w trakcie sprawowania sakramentu. Chodzi w tym wypadku tylko o sam moment przyjmowania sakramentu, tj. Komunii świętej „in usu” oznacza według jego nauki „z polecenia Chrystusa”. A polecenie Chrystusa odnosiło się do czynu, do wykonania: „To czyńcie na moją pamiątkę”. Poleceniem było rozdawanie tak chleba, jak i wina oraz ich spożywanie<sup>141</sup>.

Możemy zatem stwierdzić, że Hozjusz ma ogromną nadzieję na zjednoczenie wszystkich wyznawców Chrystusa. Tkwi w nim świadomość, że sakrament ten winien łączyć ludzi ze sobą, przyczyniać się do wspólnej jedności i miłości, a nie dzielić ich i waśnić<sup>142</sup>.

<sup>138</sup> „... namówił Jakobellusa niejakiego, który tam na on czas był kaznodzieją, okazawszy mu z Ewangelii miejsce: Jeśliż nie będziecie jeść Ciała Syna człowieczego, ani jego Krwi pić, nie będziecie mieć żywota w sobie”; tamże, s. 92 n.; por. J 6, 54.

<sup>139</sup> W tej sprawie zob. E. I s e r i c h : *Der Kampf um die Messe in den ersten Jahren der Auseinandersetzung mit Luther*, Münster 1952; por. F. P r a t z n e r : *Messe und Kreuzesopfer*, Wien 1970.

<sup>140</sup> Por. A. G e r k e n : *Teologia Eucharystii*, Warszawa, 1977, s. 141. Średniowieczna nauka o konkomitancji zawiera stwierdzenie, że wraz z ciałem istnieje w chlebie Eucharystycznym cały Chrystus, razem z bóstwem i człowieczeństwem; to samo odnosi się odpowiednio do Eucharystycznego wina, które wraz z krwią zawiera całego Chrystusa. Nauka o konkomitancji była teologicznym uzasadnieniem przyjmowania Komunii pod jedną tylko postacią. W biblijnym podejściu do tej sprawy nauka o konkomitancji jest zbędna, gdyż „ciało” i „krew” w swojej pierwotnej treści są wyrażeniami oznaczającymi osobę w sytuacji oddania się.

<sup>141</sup> Por. tamże, s. 141 n.

<sup>142</sup> „Ta albowiem jest, która niełaskawa na rozruchy, która nie inaczej jedno jako kurczęta kwoczką pod skrzydła swe pobożne wszystkie zgromadziła pilnie, pod jednym pasterzem Panem Chrystusem. Tej miłości mocą przodkowie nasi są do tego przywdzeni, aby się z wielką pilnością strzegli, żeby sakrament ten, który jest świętym znakiem jedności nie był przyczyną jakiego rozerwania, albo odszczepieństwa”; S. H o z j u s z : *Rozmowa o tym*, s. 94; por. Mt 23, 27.



## 2. ARGUMENTACJA OPARTA NA NAUCE OJCÓW KOŚCIOŁA

Niezwykle trudną jest rzeczą podać w sposób dokładny, z jakich źródeł korzystał Hozjusz przy redagowaniu pism eucharystycznych. Łączy się to z tym, że w sposób bardzo niedokładny cytował, albo podawał jedynie nazwisko autora.

W traktacie *Rozmowa o tym godzili się laikom kielicha...* wyjaśniając zagadnienie Eucharystii, odwołuje się autor w kilku miejscach do nauki Ojców Kościoła i niektórych pisarzy chrześcijańskich, wśród nich powołuje się na naukę papieża Leona Wielkiego i Gelazego; następnie na naukę św. Cypriana, św. Augustyna, św. Tomasza, Wojciecha, „którego Wielkim nazywają”<sup>143</sup>; powołuje się także na wypowiedzi Eneasza Sylwiusza Piccolominiiego<sup>144</sup>.

Powolywanie się na naukę Ojców Kościoła i teologów w nauce Hozjusza spełniało podwójną rolę. W pierwszym wypadku stanowiło ono potwierdzenie pojedynczych jego argumentów i dowodów w konkretnej sprawie (tak uczynił m.in. w *Rozmowie o tym...*); w drugiej sytuacji to powolywanie się miało uzasadnić, że nauka, którą głosi, jest przez wieki w Kościele przechowywana i podawana. W *Rozmowie* powołuje się Hozjusz na wspomnianego św. Augustyna. Często odwołuje się do jego tekstów, według których Eucharystia jest sakramentem, znakiem Ciała i Krwi Pańskiej. Natomiast postaci chleba i wina mówią nam, według Augustyna, o pokarmie, który jest ukryty pod tymi postaciami. Z tej racji, sakrament Eucharystii nie wyklucza Ciała i Krwi Pańskiej, ale je zawiera<sup>145</sup>. Eucharystia według Augustyna jest więc sakramentem Kościoła, Ciała Mistycznego Chrystusa.

Te same myśli za św. Augustynem podaje również Hozjusz, wyjaśniając w jaki sposób Eucharystia jest symbolem Kościoła Chrystusowego.

Hozjusz powtarza za św. Augustynem, że miłość stanowi podstawę do czynienia dobrych uczynków. O ile brakuje komuś miłości, a życie pragnąłby jedynie opierać na częstym przystępowaniu do sakramentu Eucharystii, wówczas nie może liczyć na zbawienie swojej duszy. Miłość jest podstawą do wszelkich działań<sup>146</sup>. Stwierdza dalej, że Ciało i Krew Chrystusa są pokarmem wszystkich wierzących w Kościele. Lecz pokarm ten przyjmują z pożytkiem jedynie ci, którzy są złączeni z Chrystusem, tzn. są w stanie łaski uświęcającej. Hozjusz komentuje fragmenty Pisma Świętego, w których jest mowa o Eucharystii<sup>147</sup>. Jednocześnie uczy, że Najwyższym Kapłanem jest

<sup>143</sup> Chodzi w tym wypadku o św. Alberta Wielkiego, bezpośredniego prekursora św. Tomasza. Zastąpił w teologii między innymi opracowaniami monograficznymi niektórych kwestii sakramentologicznych. *De sacrificio Missae* jest najlepszym średniowiecznym opracowaniem teologicznym Ofiary Mszy św.; por. Sz. P i e s z c z o c h, dz. cyt., s. 90 i n.

<sup>144</sup> Piccolomini był bp. warmińskim w latach 1457 — 1458. Został obrany papieżem, przyjął imię Pius; por. *Rocznik diecezji warmińskiej*, Olsztyn, 1985, s. 30.

<sup>145</sup> Św. Augustyn: Kazanie 227, l. „Chleb ów, który widzicie na ołtarzu, jest poświęconiu przez Słowo Boże Ciałem Chrystusa; kielich, a właściwie to co zawiera kielich, poświęcone Słowem Bożym staje się Krwią Chrystusa”; por. Sz. P i e s z c z o c h, dz. cyt., s. 161.

<sup>146</sup> S. H o z j u s z: *Rozmowa*, s. 108; por. św. A u g u s t y n, dz. cyt.: „św. Augustyn mówi miłuj a czyń co chcesz, kto nie ma miłości, choćby sakrament przyjmował nie będzie zbawiony”.

<sup>147</sup> Tamże, s. 105. „Pan Jezus wino z wodą mieszał, a nie chciał aby inaczej jedno z wodą zmieszane poświęcone było”.

Pan nasz Jezus Chrystus, który złożył ofiarę Bogu, podobną do ofiary Melchizedecha, to jest chleb i wino, tzn. Ciało i Krew<sup>148</sup>.

Hozjusz wspomina, że utrwalił się błędny zwyczaj w Kościele za panowania papieża Leona Wielkiego i papieża Gelazego I, że nawet kapłani celebrujący Mszę św. mieli wstrzymywać się od kielicha<sup>149</sup>. Z tego powodu papież Leon Wielki oraz Gelazy I upominali kapłanów, jednocześnie wzywali ich do skutecznego przeciwdziałania tej błędnej praktyce, tzn. aby spożywali integralnie sacramento albo całkowicie wstrzymywali się od przystępowania do Komunii świętej.

W kilka lat później papież Gelazy I wydaje kolejny dokument w tej sprawie. Wówczas z całą surowością uczy, że takie postępowanie kapłanów wpływa najprawdopodobniej z przesądów, co w konsekwencji prowadzi musi do błędów i wystąpień wobec nauki Kościoła.

Hozjusz odwołuje się w swoim traktacie również do literatury scholastycznej, zwłaszcza do tej, która wyszła spod pióra św. Tomasza (1225 — 1274) i jego mistrza Alberta Wielkiego (1193 — 1280)<sup>150</sup>. Należy przypuszczać jednak, że literatura scholastyczna nie wywarła tak wielkiego wpływu na twórczość Hozjusza, jak nauka Ojców Kościoła.

W tym konkretnym wypadku autor wspomina, że nauka św. Tomasza jest podobna do innych pisarzy chrześcijańskich. Cytuje jedynie jego *Summę teologiczną*, w której poucza, że substancja chleba i wina przemienia się w substancję Ciała i Krwi Chrystusa przy zachowaniu przypadłości chleba i wina; dzięki temu Ciało Chrystusa mocą substancji, nie podlega fizjologicznym prawom, nie jest przestrzenne ani zmysłowo dostępne. Natomiast metafizyczne wyjaśnienie obecności Ciała i Krwi Chrystusa przez substancję i przypadłości zawęża rozumienie Eucharystii do obecności jedynie somatycznej i w ten sposób osłabia jej związek z Kościołem; Ciało Chrystusa w odniesieniu do Eucharystii nazywane jest prawdziwym ciałem (*corpus verum*), co w praktyce odnoszono do Kościoła, nazywanego Ciałem Mistycznym Chrystusa (*corpus mysticum*)<sup>151</sup>. Na tej podstawie św. Tomasz uważał, że Ciało Chrystusa jako *res eucharistica* jest w niej oznaczone i zawarte. Kościół natomiast stanowi *res eucharistica*, oznaczone i nie zawarte (relacje Kościół — Eucharystia traktowana jest jednoznacznie). Eucharystia tworzy Kościół, natomiast Kościół nie tworzy Eucharystii<sup>152</sup>.

W nauce św. Tomasza o Eucharystii terminy *substancja* i *przypadłość* znalazły faktycznie właściwe odbicie. Dalej Hozjusz potwierdza w swojej nauce, że tylko kapłan sprawujący ofiarę Mszy świętej ma obowiązek przyjęcia obu postaci, natomiast wierni świeccy mogą poprzestać tylko na przyjęciu jednej postaci. Przemawiają za tym również racje duszpastersko-praktyczne<sup>153</sup>.

<sup>148</sup> por. Sz. P i e s z c z o c h, dz. cyt., s. 87.

<sup>149</sup> „... między Efeskim Concilium a Lwem Papieżem zeszło lat niedaleko trzydzieści, a między tym Lwem a Gelazjuszem mało nie także wiele, a iż nie tylko do Lwowych ale też i do Gelazjuszowych czasów tak bardzo się był spospolitował zwyczaj używania jednej tylko osoby, że też i kapłani przy mszy z kielicha nie pili; tak iż za potrzebą Lew papież pospolitego człowieka, a Gelazjusz też papież kapłany upominać musieli, aby się zaś ku używaniu kielicha wrócili”. S. Hozjusz: *Rozmowa...*, s. 90.

<sup>150</sup> Por. *Rozmowa*, s. 90 n.

<sup>151</sup> św. T o m a s z z A k w i n u: *Summa theologica*, III. 80, 4; por. S. H o z j u s z: *Rozmowa...*, s. 91 n.

<sup>152</sup> Por. *Encyklopedia Katolicka*. Lublin, 1985, t. IV, kol. 1245.

<sup>153</sup> Por. św. T o m a s z z A k w i n u, dz. cyt. III. 80, 12.

Hozjusz powołuje się także na naukę prekursora teologii scholastycznej — Alberta Wielkiego. Często określa go: „doctor universalis”. Jak wynika z komentarza Kardynała, Albert Wielki zalecał, aby w krajach, w których pojawiają się kłopoty z winem (z różnych powodów), kapłani w czasie odprawiania Mszy konsekrowali tylko jedną postać, tj. postać chleba<sup>154</sup>. Jednakże według Hozjusza, Kościół tego zwyczaju nie mógł nigdy zaakceptować i przyjąć go, ponieważ sprzeciwiałoby się to nauce, którą podaje Pismo Święte<sup>155</sup>, czy nauczanie Kościoła.

### 3. OBRONA KOMUNII ŚWIĘTEJ POD JEDNĄ POSTACIĄ OPARTA NA NAUCZANIU SOBORÓW

Kardynał podaje również dosyć dokładnie, w jaki sposób utrwaliła się w Kościele praktyka Komunii świętej pod jedną postacią w czasie obrad soborowych. Chce przez to wskazać, że taka forma praktyki nie jest czymś zupełnie nowym w XVI w., lecz była stosowana i praktykowana od wieków w Kościele. Sobory powszechne, jak stwierdza Kardynał, jedynie ten zwyczaj na obradach potwierdzały. Zresztą taka forma praktyki jest jedynie dowodem, że nie było Bożego nakazu komunikowania pod dwiema postaciami.

Hozjusz w *Rozmowie*, broniąc tej nauki, odwołuje się aż do pięciu soborów, na których to, w sposób stanowczy, tę prawdę potwierdzono. Były to Sobory: w Bazylei (1438 — 1445), Konstancji (1414 — 1418), Efezie (431). Powołuje się również na naukę Soboru Laterańskiego IV (1215) oraz na Sobór Trydencki (1545 — 1563).

Pierwsze nakazy komunikowania pod jedną postacią, według Kardynała, miały być wydane na soborze efeskim<sup>156</sup>. Nakazał on laikom przyjmować Komunię świętą tylko pod jedną postacią<sup>157</sup>. Na soborze efeskim chodziło też między innymi o praktyczne zaprzeczenie błędów chrystologicznych Nestoriusza<sup>158</sup>. Twierdził on, że jakoby pod postacią chleba jest tylko ciało bez krwi, natomiast pod postacią wina jest jedynie sama krew<sup>159</sup>.

Czy sprawa Komunii świętej na soborze była poruszona, trudno to udowodnić. Lippomani, który był w tym czasie nuncjuszem, wiadomość tę odrzuca, jakoby była w pełni prawdziwa<sup>160</sup>.

Jednakże Kardynał tylko raz powołuje się na naukę soboru efeskiego w swoim piśmie. Nie próbuje też nauki soborowej głębiej wyjaśniać. Moż-

<sup>154</sup> „dobrze by a za potrzebą aby w ziemiach, które wina nie mają, dopuszczono kapłana, aby ciało pana Chrystusa, oprócz kielicha poświęcali... ale też aby i kapłani poświęcali pod jedną tylko osobą, sakrament ciała pańskiego, dozwolić raczył, w tych ziemiach, gdzie jest głód w wino”, S. H o z j u s z : *Rozmowa*, s. 94.

<sup>155</sup> Por. Mt 26, 26 n.

<sup>156</sup> Natomiast Hozjusz, dla potwierdzenia swoich racji, odpowiada, że co którzy odwrócili się od Kościoła powszechnego, nie przeczą tej prawdzie, jak też sam Urban Regius w swoim dziele pt. *Lacos Communes* również potwierdza prawdę głoszoną przez Hozjusza, iż sobór nakazał przyjmować Komunię tylko pod jedną postacią. Por. S. H o z j u s z dz. cyt. s. 89.

<sup>157</sup> „... powiadają, że w Efezie było Concilium powszechne zebrane, na którym rozkazano laikom, aby na samej osobie chleba przestali”, S. H o z j u s z, dz. cyt., s. 89; zob. nauka Soboru Efeskiego o Eucharystii św. (431 r.).

<sup>158</sup> J. T y r a w a : *Eucharystia, Dzieje problematyki*. [W]: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, Lublin, 1985, kol. 1245 — 1246.

<sup>159</sup> Por. S. H o z j u s z, dz. cyt., s. 109.

<sup>160</sup> Por. J. B o c h e n e k, dz. cyt., s. 57.

liwe, że jego wiadomości o nauce tego soboru były zbyt ogólnikowe, aby mógł swoją naukę o Eucharystii udokumentować nauką tego soboru.

Natomiast w inny sposób powołuje się na sobór w Konstancji. Cytuje już obszerny fragment dekretu, w którym ojcowie soborowi wystąpili przeciwko komunikowaniu pod dwiema postaciami, autor *Rozmowy* potwierdza jednak, że sobór ów nie potępił Komunii świętej pod dwiema postaciami, lecz gani tylko tych, którzy w sposób błędny twierdzili, że „Sakrament nie ma być sprawowany po wieczerzy i nie ma być przyjmowany przez wiernych inaczej, jak na czczo, chyba w razie choroby albo innej potrzeby uznanej przez prawo lub przez Kościół... I chociaż w pierwotnym Kościele ten sakrament przyjmowany był przez wiernych pod dwiema postaciami, dla uniknięcia pewnych niebezpieczeństw i zgorzeń wprowadzono rozumnie zwyczaj, żeby ten Sakrament przez konsekrujących był przyjmowany pod dwiema postaciami, przez wiernych zaś tylko pod postacią chleba”<sup>161</sup>.

W *Rozmowie* Hozjusz potwierdza, że dekret, w którym zakazano używania kielicha, został ogłoszony i zatwierdzony na XIII sesji<sup>162</sup>. Jednocześnie przez usta jednego z dyskutantów mówi, że dokładnie nie wiadomo, kiedy, czy też przez kogo, zwyczaj udzielania Komunii świętej w ten sposób został ustalony. Idąc dalej stwierdza, że tego nie wiedzą również wierni wyznania augsburskiego<sup>163</sup>. Wyciąga z tego wniosek, że jest to zwyczaj już dawno praktykowany w Kościele, a Sobór w Konstancji jedynie tę prawdę potwierdzał.

Uznanie tej nauki przez Kościół było potrzebne z wielu powodów. Między innymi i z tego, że coraz bardziej rozpowszechniała się błędna nauka Jakoubka z Pragi, który starał się, według własnego zamysłu, wprowadzać zmiany w sposobie przyjmowania Komunii św. przez ludzi świeckich<sup>164</sup>.

Sama praktyka nie godziła w żaden z dogmatów i była stosowana w licznych kościołach do późnego średniowiecza, a nawet w pewnych okolicznościach, aż do czasów współczesnych<sup>165</sup>. Lecz w sposób zdecydowany potępiła wszystkich tych, którzy na własną rękę pragną dokonywać zmian z jednoczesnym pominięciem tego, co zostało ustanowione przez Kościół. Jedynie on może dokonywać zmian w tym, co zostało już ustanowione<sup>166</sup>.

Krytyce poddaje także sam sposób przyjmowania Komunii, potwierdza, że zdarzają się sytuacje przyjmowania Ciała Chrystusa bez zachowania postu eucharystycznego. Z tej racji bardzo podkreśla znaczenie dokumentu uchwalonego w Konstancji. Kardynał powołuje się trzykrotnie na ten dekret, aby ostatecznie podać go w całości. Podkreśla w ten sposób jego wielkie znaczenie<sup>167</sup>.

Słowa dekretu, że nie można tego prawa bez upoważnienia Kościoła dowolnie zmieniać świadczą, że sobór nie rozstrzygał sprawy Komunii definitywnie i na zawsze<sup>168</sup>.

<sup>161</sup> BF VII 282; DS 1198.

<sup>162</sup> S. H o z j u s z, dz. cyt., 94 n.

<sup>163</sup> Tamże, s. 89. „Ale kiedy albo przez kogo ten zwyczaj odrzucon albo odmienion jest, nie tylko my, ale i ci, którzy są Augsburgskiego zeznania nie wiedzą...”

<sup>164</sup> Wprowadzenie do dokumentu z Soboru w Konstancji. Por. J. M i e l c z a r e k, jw. s. 55 n.

<sup>165</sup> Wstęp do *Konstytucji o liturgii* Soboru Watykańskiego II.

<sup>166</sup> S. H o z j u s z, dz. cyt., s. 89. „... a i żeby go nikt wedłu myśli swej, oprócz mocy Kościoła pospolitego odmieniać nie śmiał, zakazano...”

<sup>167</sup> Por. tamże, s. 94 n.

<sup>168</sup> Tamże, s. 95. „... na wieczność nie jest postanowiono, jedno tylko to, aby się nikomu wziętego zwyczaju podle woli swej odmienić nie godziło”.

Nie mniej ważnym soborem, na którym podjęto problem Komunii dla świeckich, do którego odwołuje się autor w *Rozmowie*, jest sobór w Bazylei. W związku z cytowaniem dokumentu z obrad tego soboru, podkreśla jeszcze raz, że bez powagi Kościoła nie wolno zmieniać zwyczaju, według którego ludzie świeccy Komunię przyjmują.

Tak ujęta prawda, według niego, powinna być uznana za prawo i nikomu nie wolno jej odrzucać<sup>169</sup>.

Rozpoczynając omawianie tego dokumentu, Hozjusz podaje, że dekret ten został uchwalony i przyjęty przez Ojców soborowych na uroczystej XXX sesji w 1437 roku. Dokument, jak mówi, wydany został po to, aby lepiej zrozumieć naukę Komunii świętej pod jedną postacią. Miał jednocześnie przyczynić się do zrozumienia Eucharystii przez lud chrześcijański. Przy omawianiu nauki soboru nie mogła ująć uwadze prawda, że Chrystus jest obecny w Eucharystii przez przemianę całej substancji chleba w Ciało i całej substancji wina w Krew<sup>170</sup>. Owe postaci chleba i wina po przeistoczeniu stają się znakiem duchowego pokarmu i napoju. Po przeistoczeniu pozostają przypadłości chleba i wina, pod którymi jest obecny cały i pełny Chrystus. Autor podkreśla, że Chrystus obecny jest pod każdą cząstką postaci, dlatego też przyjęcie Komunii pod postacią chleba sakramentalnie i duchowo powoduje zjednoczenie z Nim, tak samo jest, gdy przyjmujemy Komunię tylko pod postacią wina — ostatecznie przyjmujemy w obu wypadkach całego Chrystusa<sup>171</sup>. Sobór stawia na równi udzielanie Komunii pod jedną i pod dwiema postaciami, o ile jest to zgodne z zarządzeniem i nakazem prawa kościelnego.

Podjęty został także przez Hozjusza problem, jak mają przystępować do Komunii kapłani nie celebrujący. Stwierdza, że księża, którzy nie celebrują Mszy św., nie są zobowiązani do tego, aby przyjmować Najświętszy Sakrament pod obiema postaciami<sup>172</sup>.

Natomiast zaleca i wręcz nakazuje sprawować Mszę św. tylko i wyłącznie pod obiema postaciami<sup>173</sup>.

Czwartym z kolei soborem, o którym wspomina Hozjusz w *Rozmowie* jest nauka Soboru Florenckiego. Miała ona o tyle wielką wartość w nauce Kardynała Hozjusza, że mniej zwracał uwagę na samą sprawę sposobu przyjmowania Komunii świętej, a więcej na samo zagadnienie Eucharystii u wyznawców Kościoła ormiańskiego, określając materię Eucharystii oraz wspominając o dekrete wydanym specjalnie dla Ormian<sup>174</sup>. Pragnie przez to podkreślić, że materią sakramentu Eucharystii jest chleb pszenny oraz wino gro-

<sup>169</sup> Tamże, s. 96. „... Nad to chwalebny zwyczaj, iż laicy tylko pod osobą chleba przyjmują, od Kościoła i Ojców świętych za słusznymi przyczynami wywiedziony, a z dawna aż do tych czasów zachowany i od Doktorów prawa Bożego, a w Piśmie Świętym i prawie Duchowym dosyć dobrze uczonych z starodawna zalecony „trzymać być ma: A nikomu się go ani ganić, ani bez Kościelnego dozwolenia odmieniać godzi”.

<sup>170</sup> Por. BF VII 192.

<sup>171</sup> S. H o z j u s z ; dz. cyt., s. 96. „... nikt wątpić nie ma, że pod osobą chleba nie tylko ciało, a pod osobą wina nie krew sama tylko, ale pod każdą z osobna jest ostatecznie cały pan Chrystus”.

<sup>172</sup> Tamże, s. 97 n. „Prawdą jest, że wierni laikowie albo księża, którzy chcą przyjmować Sakrament a nie (poświęcają) odprawiają mszy, nie są powinni z przykazania pańskiego przyjmować pod dwiema osobami, chleba to jest i wina świętości ciała pańskiego”.

<sup>173</sup> Tamże, „... Albowiem się im inaczej tej świętości sprawować nie godzi jedno pod dwiema postaciami, ani też inaczej ofiarować ani ofiarowawszy inaczej przyjmować”.

<sup>174</sup> BF VII 284 — 286.

nowe, do którego przed konsekracją należy dodać odrobinę wody. Woda jest dolewana dlatego, iż chrześcijanie wierzą, że Pan Jezus osobiście ustanowił ten sakrament.

W myśl tak pojętej nauki soborowej zaleca, aby również Ormianie dostosowali się do całego chrześcijańskiego świata, aby również ich kapłani sprawujący ofiarę dolewali do wina trochę wody. Nie ulega natomiast wątpliwości, że formą sakramentu są słowa Zbawiciela, którymi dokonał on tego sakramentu. A kapłan przemawia w imieniu Chrystusa, gdy ten sakrament sprawuje, gdyż na moc samych słów substancja chleba w Ciału Chrystusowe, a substancja wina w Krew się przemieniają. Tak więc pod postacią chleba, a także pod postacią wina jest cały Chrystus obecny<sup>175</sup>.

Wspomina także w związku z Soborem Florenckim postać „uczonego Marka z Efezu”<sup>176</sup>. W oczach Hozjusza był to człowiek, który pragnął utrzymać, a nawet jeszcze bardziej przyczynić się do rozwoju nauki o Eucharystii według zasad, które były znane w Kościele greckim. Z tej racji mocno obstaje przy swojej nauce głosząc, że Kościół zachodni w zakresie przyjmowania Komunii świętej pod dwiema postaciami odstąpił od właściwie pojętej i rozumianej nauki.

#### 4. RACJE ROZUMOWE

Najmniejszą uwagę zwraca Hozjusz w *Rozmowie* na argumentacje rozumowe w sprawie przyjmowania Komunii świętej przez wiernych. W całym traktacie tylko raz przytacza te racje, które w mniejszym czy większym stopniu miałyby stać się powodem zmian w niektórych krajach europejskich w przyjmowaniu tego sakramentu. Z tej racji należy też zwrócić uwagę na przyczyny, które wpłynęły na takie rozumienie. Wynikają one z położenia geograficznego<sup>177</sup>.

Hozjusz, omawiając ten problem, powołuje się na naukę, którą w tej sprawie podaje św. Tomasz z Akwinu<sup>178</sup>. Św. Tomasz pisze w *Summie Teologicznej*, że w wielu krajach powodem przystępowania do Komunii tylko pod postacią chleba jest fakt, że wzrasta ilość wiernych przystępujących do sakramentu (zwłaszcza ludzi starych, czy też małych dzieci), wówczas istnieje obawa rozlania Krwi Chrystusa w czasie komunikowania<sup>179</sup>. Aby zapobiec zdarzającej się często przypadkowej profanacji Krwi, starano się wówczas zaradzić temu poprzez zastosowanie innej formy przyjmowania drugiej postaci. Z tego powodu wprowadzono w niektórych krajach rurkę (fistula, celamus) do picia dla wiernych.

<sup>175</sup> BF VII 285.

<sup>176</sup> Grecy na Soborze Florenckim: Izydor z Kijowa, Marek z Efezu, czerpali z dzieł Mikołaja Kabasilasa (zm. 1437), aby podkreślić różnicę między Grekami a Łacinnikami. Dziś teologowie prawosławni są zwolennikami nauki Marka z Efezu (wg niego przeistoczenie następuje po słowach Chrystusa łącznie z epiklezą). Por. wstęp do nauki Soboru Florenckiego w BF.

<sup>177</sup> S. H o z j u s z, dz. cyt., s. 93 n. „Albowiem gdy ta część świata, która się ku Północy ściąga, Pana Chrystusa poznawać a ku jego się ciału zniegała przyłączyć poczęła, iż tam wina nie było, jakoż to pewnie wiemy, iż jeszczej do tych czasów, na wielu miejsc w Niemieckich ziemiach bliższych nas, winie nie sprawuje”.

<sup>178</sup> M. S i e n i a t y c k i, dz. cyt., s. 220.

<sup>179</sup> Tamże, s. 221.

Inna praktyka zaczerpnięta była z Kościoła bizantyjskiego. Polegała ona na zanurzeniu Ciała we Krwi (per intinctionem). Ten zwyczaj zaczął się pojawiać w Kościele zachodnim około VII w.<sup>180</sup> Jednakże i te próby nie przyczyniły się do zatrzymania narastającej niechęci wiernych do przyjmowania Komunii pod postacią wina. Powodem były także racje natury higienicznej. Przy wielkiej ilości komunikowanych zachodziła obawa o czystość kielicha dotykane go przez różne osoby. Rację tę umacniały także szerzące się choroby zakaźne, które często dziesiątkowały narody Europy<sup>181</sup>.

Wielka różnica wieku, poczynając od dzieci do starców, czy noszenie przez wielu mężczyzn brody rodzila również opory wobec tej praktyki<sup>182</sup>.

Kolejną racją, na którą powołuje się Hozjusz, jest ubóstwo mieszkańców krajów północnych, nie pozwalające na zabezpieczenie drugiej postaci do konsekracji<sup>183</sup>.

Z innych trudności Hozjusz wymienia również trudność utrzymania wina dla chorych dłużej w stanie nie zepsutym<sup>184</sup>. Dalej — wstętu wielu ludzi do spożywania wina<sup>185</sup> lub też różne niedogodności klimatyczne: mróz, muchy czy narażenie na skwaśnienie<sup>186</sup>.

Inną przyczyną rezygnacji z wina jest także pożytek wiernych, których w ten sposób poucza się, że Chrystus jest cały pod każdą postacią<sup>187</sup>.

Na przyjmowanie jednej postaci przez wiernych miały wpływ nauki manichejczyków, którzy są znani w XII wieku pod nazwą katarów. Oni w swojej nauce gardzili wieloma wartościami doczesnymi, także winem, co miało też oddźwięk wśród katolików<sup>188</sup>.

Kolejną racją jest zwykła ludzka wygoda. Zawsze wygodniej jest i praktyczniej rozdáwać samą postać chleba, tym bardziej, że jest już wcześniej „przygotowany”, podczas Mszy św. i zostawiony w tabernakulum do rozdáwania wiernym<sup>189</sup>. Zmniejszy się przez to czas udzielania Komunii, gdy przystępuje wielka liczba komunikujących w dni świąteczne.

Hozjusz bardzo stanowczo przeciwstawia się zezwoleniu w Polsce na Komunię świętą pod dwiema postaciami. Broniąc swej racji wychodzi z założenia, że żądania stawiane przez protestantów są początkiem do kolejnych rozłamów w Kościele<sup>190</sup>. Dlatego według Hozjusza należy zapobiec temu,

<sup>180</sup> Por. J. Mielczarek, dz. cyt., s. 21.

<sup>181</sup> M. Pisarzak: Komunia św. pod dwiema postaciami, *Ateneum Kapłańskie* [= AK] 64 (1972) s. 484 n.

<sup>182</sup> J. Szymak: Komunia święta. [W]: EK, s. 562.

<sup>183</sup> S. Hozjusz, dz. cyt., s. 93. „Aby między nimi w używaniu tego sakramentu żadnej nie było różnice, jakoż by była, gdyby majątniejszy pod obiema osobami, a ubodzy jacy pod jedną tego sakramentu używali; zdało się im rzecz krześcijańskiej miłości przystojna, aby wszyscy jednako, jedynie tylko część, to jest osobe chleba przyjmowali”.

<sup>184</sup> M. Sieniaycki, dz. cyt., s. 221; por. J. Mielczarek, jw. s. 23.

<sup>185</sup> J. Mielczarek, dz. cyt., s. 23.

<sup>186</sup> Tamże, s. 23.

<sup>187</sup> S. Hozjusz, dz. cyt., s. 93. „A inni narodowie, którzy mają dostatek wina i tym radszy na to zwolili, że kielicha niechali, bo się tego obawiali, aby snadz, gdyby w uważaniu tego sakramentu... jakakolwiek różnica się okazała, żeby ta jakiego między nimi i w umysłach i w wierze rozzerwania nie uczyniło a najwięcej u ludu prostego, który się jeszcze nie było dobrze tajemnic wiary świętej napil”.

<sup>188</sup> AK 64 (1972) s. 484 n.

<sup>189</sup> Tamże.

<sup>190</sup> S. Hozjusz: dz. cyt. s. 89. „Sześćset lat już powiadają wyszło, jako Polska ziemia pana Chrystusowe Wiare i Ewangelię przyjęła, a nigdy po wszytkiej koronie i w poddanych jej

a uczyni się to najlepiej, gdy już na początku przeciwstawi się w sposób zdecydowany wszelkim błędnym naukom. Obstawiając przy swojej racji, podkreśla, że wszelkie ruchy błędne swój początek miały we wprowadzeniu praktyki, jaką była Komunia święta pod dwiema postaciami.

Wpływ Kardynała Hozjusza na kształtowanie się racji rozumowych był tak znaczący, że nawet katechizmy wydawane w późniejszych czasach odwoływały się do jego nauki. Tak było w przypadku *Katechizmu rzymskiego*, jak też *Katechizmu św. Piotra Kanizego*<sup>191</sup>.

Należy stwierdzić, że zwyczaj przystępowania wiernych do Komunii pod jedną postacią wchodził stopniowo i uważany był jako coś naturalnego. W większości powodem są jedynie racje czysto praktyczne — choćby ułatwienie przystępowania przez wiernych do Komunii świętej.

#### ZAKOŃCZENIE

Podjęte badania nad zagadnieniem Komunii świętej pod dwiema postaciami w nauczaniu Stanisława Hozjusza pozwalają na sformułowanie następujących wniosków.

Kościół w XVI-wiecznej Polsce zagrożony był przez wpływy i naukę reformacji, która niezwykle mocno rozwijała się również w diecezji warmińskiej. Coraz powszechniej docierały do Polski w tym czasie w zasadzie trzy prądy reformatorskie: luteranizm, husytyzm oraz kalwinizm. Każdy z tych prądów niósł ze sobą swoją odmienną od katolickiej naukę o Eucharystii, którą pragnął zaszczerpić na gruncie swoich oddziaływań. Na terenie rządów biskupa Hozjusza największe zagrożenie dla wiary katolickiej niósł luteranizm. Wszelkie ruchy reformatorskie rozpoczynały się przeważnie od wprowadzenia Komunii świętej pod dwiema postaciami, a to z kolei bardzo często łączyło się z odrzuceniem obrzędów Kościoła katolickiego i częstymi rozruchami społecznymi na tym tle.

Kardynał Hozjusz jako obrońca Kościoła w XVI wieku oddał w tym względzie wprost nieocenioną przysługę w zachowaniu tożsamości Kościoła katolickiego przez swoje traktaty, listy, kazania o Komunii świętej pod postacią chleba. Z tego też powodu nauka o Eucharystii była w jego dziełach tak mocno i często akcentowana, z wielką stanowczością przeciwstawia się żądaniom stawianym przez protestantów dotyczących Eucharystii, chcąc w ten sposób umocnić i pouczyć wiernych Kościoła katolickiego.

Spośród wielu form działalności Hozjusza największą rolę odegrała *Rozmowa*, o czym może świadczyć wielokrotne wznawianie wydań oraz tłumaczenie jej na język francuski, niemiecki i polski.

Traktat ten odgrywał istotną rolę wśród innych pism Biskupa Warmii, dotyczących nauki o Komunii świętej. Inne dzieła, w których poruszał on zagadnienie Komunii świętej, miały swoje źródło we wspomnianym *Dialogu*. Jest to bezspornie „credo” nauki Kardynała Hozjusza o Eucharystii.

Mówiąc o Eucharystii odwołuje się do czterech podstawowych argumentów, jakimi były: Pismo Święte, Ojcowie Kościoła, nauka Soborów oraz

---

państwach inaczej jedno pod jedną osobą nie przyjmowano świętości... Dziejopisowie spraw Polskich, którzy takowe rzeczy, które są około religii z pilnością pisali, nigdy by się tego nie byli dopuścili, aby nam którego czasu to opuszczono naznaczyć mieli”.

<sup>191</sup> J. B o c h e n e k, dz. cyt., s. 136 n.



racje rozumowe. Zaznacza, że jedyną normą wiary jest Pismo Święte. Często odwołuje się do słów Pisma Świętego, które mówią o Eucharystii. Stwierdza, że Chrystus nigdy nie żądał, aby wierni przyjmowali Komunię pod dwiema postaciami, lecz pozostawił wybór wiernym. Powołuje się na autorytet Ojców Kościoła, teologów scholastycznych dokumentując, że podawana przez niego nauka jest równocześnie nauką całego Kościoła.

Nieobce były mu także racje czysto rozumowe, choć miały mniejsze znaczenie w jego działalności pisarskiej.

W świadomości Kardynała tkwiło przekonanie, że walczy przede wszystkim o sprawę Bożą. Widoczne jest to w każdym jego dziele. Pisma Hozjusza nakreśliły jasną linię między katolicyzmem a protestantyzmem. Dzieła stały się podręcznikiem nauczającym prawd katolickich, jednocześnie z uwzględnieniem kontrowersji aktualnych.

Autorzy późniejszych wieków rzadko cytowali jego pisma. W dużej mierze przyczyną takiej postawy był fakt, że Hozjusz nie stworzył jakiegoś nowego systemu, jak też nie wytyczył nowej drogi. W swojej działalności pisarskiej zajmował się zagadnieniami najbardziej aktualnymi w jego czasach. Jego praca pisarska, to ciągła apologia z protestantyzmem. Chodziło mu przede wszystkim o głoszenie i obronę nauki katolickiej przeciwko wspomnianym nowatorom.

## DIE HEILIGE KOMMUNION „SUB UTRAQUE SPECIE” IN DER LEHRE KARD. S. HOSIUS

### ZUSAMMENFASSUNG

Heute, 400 Jahre seit dem Tod des ermländischen Bischofs Stanislaus Hosius, nach dem Studium seiner Lehre, kann man feststellen, dass die Geschichte der Kirche und Polens aus XVI Jh fest mit seiner Person und seiner grossen Autorität verbunden ist.

Der Kardinal hat sich als Verteidiger der Lehre über Eucharistie kennen lassen — als Schriftsteller besass er zahlreiche Erreichungen.

Die Forschungen über Eucharistie in der Lehre von Hosius wurden, bis jetzt, im beschränkten Bereich geführt.

Die gegenwärtige Arbeit soll dieses Problem nahen, hier stellt man es in drei Teilen vor.

Die erste Teil beschreibt die Genesis der heiligen Kommunion in Hosiuslehre.

Weiter wurde die Lehre von Kardinal in Verhandlungen, Briefen und Predigten gesprochen.

Die letzte Teil zeigt die Analyse von seiner Theorie.

Die Untersuchungen lassen einige Schlussanträge ziehen.

Das katolische Glauben in der ermländischen Diözese stand unter dem Drang der reformatorischen Einflüssen.

Hosius verteidigte rechtmässig die Lehre der katholischen Kirche und schritt gegen diesen ein, die seine eigene private Lehre predigten — in seiner wissenschaftlichen Aktivität und in mehreren Schriften.